PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 174 — ROK VIII | ŁÓDŹ, WTOREK, 22 LIPCA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

Życzenia od przyjaciół

DO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
TOWARZYSZA BOLESŁAWA BIERUTA
WARSZAWA

W dniu ósmej rocznicy odrodzenia Polski proszę Was, Towarzyszu Prezydencie, o przyjęcie serdecznych gratulacji od Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ode mnie osobiście wraz z życzeniami dalszego rozkwitu Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) N. Szwernik

DO PREZESA RADY MINISTRÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
TOWARZYSZA J. CYRANKIEWICZA
WARSZAWA

Z okazji święta narodowego, dnia odrodzenia Polski, proszę Was, Towarzyszu Premierze, oraz rząd Rzeczypospolitej Polskiej, o przyjęcie mych przyjacielskich gratulacji wraz z życzeniami dla bratniego narodu polskiego — nowych sukcesów w budowie nowej, wolnej, ludowo - demokratycznej Polski.

(—) J. Stalin



Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, by utrwalić przyjaźń polsko-radziecką.

Józef Stalin

Jakże olbrzymi w swym znaczeniu jest wkład Józefa Stalina do dzieła wyzwolenia Polski, ustalenia jej granic, do dzieła umocnienia i rozwoju Polski Ludowej, do historycznego zwrotu w wielowiekowych stosunkach między narodem polskim a narodami rosyjskim, ukraińskim i białoruskim.

Bolesław Bierut



Listy uczestników sesji Rady Narodowej m. Łodzi

Do Prezydenta Bolesława Bieruta
Warszawa – Belweder

Przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego, zgromadzeni na uroczystej sesji Rady Narodowej m. Łodzi z okazji wielkiego święta narodowego — VIII rocznicy ustanowienia władzy ludowej w Polsce — przesyłają Pierwszemu Obywatelowi naszej Ojczyzny Ludowej serdeczne pozdrowienia i wyrazy głębokiej czci za ofiarną pracę dla rozwoju, szczęścia i dobrobytu narodu polskiego.

Realizując wskazania Partii i Rządu jesteśmy szczęśliwi, mogąc Ci zameldować o pozytywnych naszych osiągnięciach, uzyskanych pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Głęboko patriotyczny Czyn Lipcowy łódzkiego społeczeństwa oraz Czyn Zlotowy naszej młodzieży przysporzy naszemu państwu dodatkowe setki tysięcy złotych oszczędności, które będą użyte dla dalszej rozbudowy i rozwoju naszego kraju i naszego miasta.

Opracowany przy Twoim bezpośrednim współudziale i kierownictwie projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przyjęty w toku ogólnonarodowej dyskusji jako Wielka Karta zdobyczy ludu pracującego, ugruntowuje prawa i wolności demokratyczne, stwarza jeszcze szersze perspektywy rozwoju naszego narodu.

Przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie, że z większym jeszcze zapałem walczyć będziemy wytężoną pokojową pracą o utrwalenie pokoju na całym świecie, o zagrodzenie drogi agresji i wojnie imperialistycznej, niosącej nędzę, śmierć i zagładę narodom. Pewni jesteśmy zwycięstwa w tej walce, bo na czele potężnego obozu pokoju kroczy potężny Związek Radziecki, kierowany przez Wodza, Przyjaciela i Nauczyciela całej postępowej ludzkości — Wielkiego Stalina.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że Łódź robotnicza, zespolona w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni, będzie wzmagała swe wysiłki dla przedterminowego wykonania planów gospodarczych i stale będzie powiększała swój wkład w dzieło budowy podstaw socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

Krocząc w pierwszych szeregach z całą postępową ludzkością, w potężnym i rosnącym froncie bojowników walki o pokój, pod Twoim, Prezydencie, mądrym kierownictwem, będziemy stale zwiększać swój wkład w walce o pokój między narodami, w walce o rozwój, dobrobyt i szczęście naszej Ojczyzny.

Do Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

Zgromadzeni na uroczystej sesji Rady Narodowej m. Łodzi w VIII rocznicę Wyzwolenia Polski, przesyłamy Ci, bohaterowi spod Stalingradu, wiernemu uczniowi Wielkiego Stalina, słowa miłości i wdzięczności całego społeczeństwa za wkład Twój w dzieło oswobodzenia naszej Ojczyzny spod krwawej okupacji hitlerowskiej.

Jesteśmy przekonani, że pokój będzie obroniony, gdyż na jego straży stoją potężne siły Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, siły całego światowego obozu pokoju. Pod Twoim kierownictwem, Towarzyszu Marszałku, krzepnie i wzmacnia się nasze wojsko, krew z krwi ludu polskiego.

Robotnicza młodzież naszego miasta z entuzjazmem podjęła i zwycięsko zrealizowała zobowiązania dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. Podnosząc swoją tężyznę fizyczną, masowo zdobywając odznaki SPO, bierze aktywny udział w pracach Ligi Przyjaciół Żołnierza, przygotowując się do zaszczytnego obowiązku służby wojskowej, biorąc przykład z bohaterskiej młodzieży Związku Radzieckiego.

Święto Odrodzenia, Święto Konstytucji

Osiem lat mija dziś od historycznego dnia 22 lipca 1944 roku, który otworzył nową erę w dziejach narodu polskiego. Osiem lat mija od chwili, gdy na skrawku wyzwolonej przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie ziemi nadbużańskiej, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego ogłosił Manifest wzywając naród do rozstrzygającej walki z faszystowskim okupantem oraz rodzimym obszarnictwem i wielką burżuazją o Polskę wolną i niepodległą, robotniczo - chłopską, o władzę ludu pracującego.

W każdą rocznicę Manifestu Lipcowego spoglądamy wstecz na przebytą już drogę, podsumowujemy z radością nasze wielkie osiągnięcia. Dzisiejszy 22 lipca jednak przepełnia nasze serca większą radością i dumą, niż którakolwiek rocznica Manifestu w poprzednich latach. 22 lipca 1952 roku jest bowiem dniem podwójnie historycznym, w którym ósma rocznica wyzwolenia zbiega się z uchwaleniem przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„Masy ludowe, które tworzyły swą pracą byt i bogactwa ojczystego kraju, nie miały nigdy w dziejach narodu możności stanowienia o prawach i warunkach życia społecznego" — powiedział towarzysz Bierut otwierając sejmową dyskusję nad projektem Konstytucji. — „Mogło się to stać dopiero po zdobyciu władzy przez masy pracujące, czemu dał wyraz wiekopomny Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 22 lipca 1944 roku...

...Nowa nasza Konstytucja ze względu na swą przełomową treść, jak również powszechne jej omówienie w toku dyskusji ogólnonarodowej, staje się pierwszą w dziejach narodu Konstytucją polskiego ludu pracującego jako właściwego i rzeczywistego dziś gospodarza kraju, rządzącego się własnymi prawami".

U źródeł tego rewolucyjnego przełomu w życiu naszego narodu leży epokowy triumf oręża narodów ZSRR nad faszyzmem hitlerowskim, leży 70 lat bohaterskich walk o narodowe i społeczne wyzwolenie prowadzonych przez klasę robotniczą, spadkobierczynię wszystkiego, co w ciągu wieków było w narodzie rewolucyjne, postępowe, szlachetne, światłe; u źródeł tego przełomu leży mądra, dalekowzroczna polityka partii marksistowsko - leninowskiej — przewodniczki klasy robotniczej i całego narodu.

Ona to, Polska Partia Robotnicza i jej kontynuatorka — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — jest organizatorem naszych wielkich rewolucyjnych przeobrażeń, ona zapaliła najszersze masy narodu twórczym entuzjazmem, porwała je do ofiarnych czynów w walce i pracy dla dobra ojczyzny.

I gdy dziś rozglądamy się po Polsce, trudno uwierzyć, że to zaledwie 8 lat... Bo tysiące kominów fabrycznych dymi w dzień i w nocy, bo nasze fabryki wytwarzają samochody, statki pełnomorskie, skomplikowane precyzyjne maszyny i przyrządy, różne chemikalia i lekarstwa, tysiące nowych wyrobów, bo produkcja naszego przemysłu jest trzykrotnie, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca czterokrotnie większa niż przed wojną, bo Warszawa żyje i jest piękniejsza niż kiedykolwiek, a w całym kraju wybudowaliśmy tysiące izb mieszkalnych dla rodzin robotniczych, bo Polska dawniej rolniczo - przemysłowa stała się już krajem przemysłowo - rolniczym, bo przemysł nasz w całości niemal jest socjalistyczny.

Trudno uwierzyć, że to zaledwie 8 lat... Bo na polach naszych pracują dziesiątki tysięcy traktorów i nowoczesnych maszyn, bo o połowę prawie mniejsza niż przed wojną ludność rolnicza daje taką samą produkcję, jak w roku 1938, bo przystąpiliśmy do socjalistycznej przebudowy wsi, bo produkcja socjalistycznego rolnictwa stanowi 16 proc. ogólnej produkcji rolnej.

Trudno uwierzyć, że to zaledwie 8 lat od ogłoszenia Manifestu Lipcowego, bo nie ma już w naszym kraju analfabetów, bo szkoła 7-klasowa, gazeta, książka, elektryczność, radio i kino są na wsi naszej chlebem powszednim, bo dzieła naszych największych pisarzy ukazują się w milionowych nakładach, bo w kraju naszym dokonuje się rewolucja kulturalna.

Te gruntowne przeobrażenia, nowy ustrój polityczny i społeczno - gospodarczy odzwierciedla, bilansuje i utrwala sankcją zasadniczego prawa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„Obecny projekt Konstytucji opiera się więc — powiedział towarzysz Bierut w przemówieniu sejmowym — na zdobyczach i osiągnięciach gospodarczych, politycznych i społecznych ludu pracującego w ciągu minionych 8 lat od chwili powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego... Przedłożony Sejmowi Ustawodawczemu projekt Konstytucji jest wyrazem nowych stosunków politycznych, wyrazem władzy ludowej, która ukształtowała nasze państwo demokracji ludowej, umocniła jego autorytet, jego siłę, jego organizację, ugruntowała prawa i wolności demokratyczne jak również obowiązki obywatelskie".

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stwarza zatem ramy dalszego rozwoju naszego ludowego państwa, daje najdogodniejsze warunki walki o ogólnonarodowe cele — o pokój, o utrwalenie niepodległości Polski, o Plan 6-letni.

Te zadania frontu narodowego są niełatwe, tak, jak niełatwa jest dla pojedynczego człowieka przebudowa ubogiej, drewnianej, ciasnej, starej chaty na obszerny, piękny, mocny, murowany dom. Ile bowiem trzeba wytężonej pracy, wyrzeczeń, oszczędności, niewygód, ciężkiego trudu, a czasem nawet niedostatku, aby osiągnąć upragniony cel, zwłaszcza gdy w toku budowy konieczna jest jeszcze czujność, by nie stać się ofiarą napaści ze strony chciwych krwi i cudzego mienia rabusiów, gdy trzeba kuć oręż dla obrony, bo tylko siła zdolna jest powstrzymać szaleńców przed zbrodnią. Naród polski buduje właśnie taki piękny dom — Polską Rzeczpospolitą Ludową, wzmaga jednocześnie swą siłę obronną, pomnaża swój udział w walce o pokój przeciwko planom imperialistów amerykańskich i ich neohitlerowskich wasali.

Walce i pracy narodu przewodzi nasza partia, która uzbrojona w nieśmiertelne nauki Lenina - Stalina, w doświadczenia budownictwa socjalistycznego sławnej WKP(b), wytycza nam w każdym okresie naszego rozwoju drogi realizacji wielkich, ambitnych zadań. I oto ostatnio VII Plenum KC naszej partii wskazało nam środki, jakie należy zastosować w walce o trudny, decydujący dla całej Sześciolatki, tegoroczny plan gospodarczy. Scementować sojusz robotniczo - chłopski — podstawę frontu narodowego poprzez zacieśnienie spójni ekonomicznej między miastem a wsią, poprzez wzrost wytwórczości rolniczej i likwidację nadmiernej dysproporcji między rozwojem rolnictwa a przemysłu, zastosować nowe metody kierownictwa gospodarczego i partyjnego, odpowiadające nowym, większym i trudniejszym zadaniom — oto podstawowe nauki VII Plenum. Nie wolno nam zapominać o nich ani na chwilę, jeśli do wspaniałych osiągnięć, stanowiących w dzisiejszym uroczystym dniu powód naszej uzasadnionej dumy i radości, pragniemy dodać 22 lipca 1953 roku nowe zwycięstwa w naszym pokojowym budownictwie, jeszcze wspanialsze i piękniejsze.

Dzisiejszą rocznicę odrodzenia i święto Konstytucji opromienia entuzjazm młodości. Miliony młodzieży manifestują we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych naszego kraju, 200 tys. najlepszych spośród młodzieży polskiej uczestniczy na placu MDM w Warszawie w Zlocie Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej. Wyłoniło ich wielkie przedzlotowe współzawodnictwo w fabrykach, kopalniach, PGR, POM, spółdzielniach produkcyjnych, gromadach wiejskich, jednostkach wojskowych i junackich, szkołach i wyższych uczelniach. Najszersze rzesze młodzieży czynem dały dowód swego patriotyzmu, oddania Polsce Ludowej, ofiarności, woli obrony pokoju i wykonania Planu 6-letniego.

Każdy z nas, gdy zobaczy dziś kolumny i barwne korowody młodzieży z radosną pieśnią ciągnące po ulicach naszych miast pomyśli: oto nasza przyszłość, chluba i nadzieja, szczęśliwe pokolenie, które zaznało radości tworzenia nowego, budowania lepszego świata, pokolenie, które ma nieograniczone możliwości rozwoju swoich talentów twórczych, oto ci, którzy wcielać będą w życie naszą Konstytucję, oto budowniczowie Polski Socjalistycznej.

Bo ich zdolności, ich doświadczenia przedzlotowe, ich umiejętności, ich trud podobnie jak coraz lepsza, coraz bardziej świadoma praca całego narodu służyć będzie przecież budowie gmachu Polski Socjalistycznej — którego fundamentem jest Manifest PKWN, a potężnym filarem, stanowiącym główne oparcie dla dalszej budowy — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wojsko Polskie czujnie strzeże granic na Odrze, Nysie i Bałtyku

Rozkaz ministra Obrony Narodowej

Cały naród radośnie obchodzi dziś VIII rocznicę powstania Polski Ludowej. Święto Odrodzenia Polski wraz z całym narodem obchodzą żołnierze naszego ludowego wojska. Święto 22 Lipca, święto wyzwolenia naszej ojczyzny przez niezwyciężoną Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie naród polski wita wielkim czynem produkcyjnym, dalszym umacnianiem narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni, pomnażając siłę gospodarczą i obronną ludowej ojczyzny. Wielkie zdobycze, osiągnięte w okresie 8 lat władzy ludowej, w myśl wskazań Manifestu Lipcowego, naród polski pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydenta Bieruta utrwala w wielkiej karcie narodu polskiego, Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Naród polski pochłonięty twórczą pracą budownictwa, jednocześnie czujnie śledzi antypolskie knowania imperialistów amerykańsko - angielskich, odbudowujących hitlerowską armię.

Wojsko Polskie, zbrojne ramię narodu, wychowane na wspaniałych tradycjach walk narodowo - wyzwoleńczych i rewolucyjnych naszego narodu, na niezapomnianych postaciach radzieckich i polskich żołnierzy — bohaterów wojny przeciw hitlerowskim najeźdźcom, nie szczędzi wysiłku dla coraz lepszego opanowywania stalinowskiej sztuki zwyciężania. Święto Odrodzenia Polski witają żołnierze dalszym podnoszeniem zdolności bojowej Wojska Polskiego. Razem z całą młodzieżą polską, żołnierze brali udział w Czynie Zlotowym, witając Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej nowymi osiągnięciami w szkoleniu i służbie.

Rosnąca z dnia na dzień potęga gospodarcza naszej ojczyzny, patriotyczna postawa naszego narodu, zjednoczonego w narodowym froncie walki o pokój i realizację Planu 6-letniego, wzrastająca siła Wojska Polskiego potwierdzają słowa Prezydenta Bolesława Bieruta, że: „minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców."

Wojsko Polskie związane wieczystym braterstwem idei i broni z Armią Radziecką, najpotężniejszą armią świata, czujnie strzeże granic na Odrze, Nysie i Bałtyku i wraz ze wszystkimi siłami postępu i wolności stoi na straży światowego pokoju.

SZEREGOWCY I MARYNARZE, PODOFICEROWIE I OFICEROWIE, GENERAŁOWIE I ADMIRAŁOWIE.

W dniu 22 lipca pozdrawiam Was i życzę Wam nowych sukcesów w zaszczytnej żołnierskiej służbie na chwałę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dla uczczenia VIII rocznicy Odrodzenia Polski

R O Z K A Z U J Ę:

w bohaterskiej stolicy naszej — Warszawie oddać dnia 22 lipca br. 24 salwy armatnie.

NIECH ŻYJE POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA, NIEZŁOMNE OGNIWO ŚWIATOWEGO FRONTU OBRONY POKOJU I POSTĘPU!

NIECH ŻYJE PIERWSZY BUDOWNICZY POLSKI LUDOWEJ, WYCHOWAWCA LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO, PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT!

NIECH ŻYJE WÓDZ MIĘDZYNARODOWEGO OBOZU POKOJU I POSTĘPU, WIELKI PRZYJACIEL POLSKI, GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN!

Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Przyznanie nagród
za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki za rok 1952
Uchwała Prezydium Rządu

Prezydium Rządu na posiedzeniu w dniu 17 lipca 1952 roku na wniosek Komitetu Nagród Państwowych, dając wyraz szczególnej opieki państwa nad rozwojem nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki, w trosce o wszechstronny rozwój kultury narodowej w Polsce Ludowej postanowiło przyznać nagrody za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki za rok 1952 jak następuje:

Dział nauki

Sekcja nauk społecznych

NAGRODA I STOPNIA

prof. dr Tadeusz Sinko — za dzieło pt. „Literatura grecka" i całokształt pracy w dziedzinie filologii klasycznej.

NAGRODA II STOPNIA

1. prof. dr Stefan Rozmaryn — za prace z dziedziny prawa państwowego Polski Ludowej.

2. NAGRODA ZESPOŁOWA prof. dr Stanisław Lorentz, prof. dr Bogusław Leśnodorski — za koncepcje, opracowanie naukowe i realizację wystawy „Wiek Oświecenia w Polsce".

NAGRODA III STOPNIA

prof. dr Stefan Kieniewicz — za pracę pt. „Ruch chłopski w Galicji w 1846 r.".

Sekcja nauk biologicznych

NAGRODA I STOPNIA

1. prof. dr h. c. Jan Stach — za monografię owadów bezskrzydłych i pracę w dziedzinie paleontologii, 2. prof. dr Stanisław Maziarski — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie histologii, 3. prof. dr Kazimierz Bassalik — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie fizjologii roślin.

NAGRODA II STOPNIA

1. prof. dr Stanisław Kulczyński — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań nad torfowiskami, 2. prof. dr Tadeusz Baranowski — za pracę nad krystalizacją białek oraz nad wyosobnieniem hormonu kortykotropowego, 3. prof. dr Stefan Ślopek — za opracowanie szczepionki przeciw durowi brzusznemu.

NAGRODA III STOPNIA

1. prof. dr Ignacy Reifer — za pracę w dziedzinie mikroanalizy pierwiastków mineralnych w roślinach, 2. prof. dr Arkadiusz Musierowicz — za badania nad rozmieszczeniem mikroelementów w glebie oraz nad dynamiką gleby.

W dziedzinie nauk medycznych

NAGRODA II STOPNIA

prof. dr Jakub Węgierko — za prace badawcze, doświadczalne i kliniczne nad cukrzycą.

NAGRODA III STOPNIA

1. prof. dr Wiktor Bross — za osiągnięcia w zakresie chirurgii doświadczalnej, 2. dr Damian Cembala — za opracowanie nowej metody badań w zakresie krążenia krwi i skonstruowanie odpowiedniego aparatu — elektrosfigmografu. 3. doc. dr Jan Kossakowski — za osiągnięcia w zakresie chirurgii w okresie wieku dziecięcego.

Sekcja nauk matematyczno-fizycznych, chemicznych i geologiczno-geograficznych

NAGRODA II STOPNIA

1. prof. dr Tadeusz Urbański — za pracę nad syntezą preparatów przeciwgruźliczych i wielu innych związków leczniczych, 2. prof. dr Władysław Orlicz — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie analizy funkcjonalnej i teorii szeregów ortogonalnych, 3. prof. dr Andrzej Mostowski — za wybitne osiągnięcia w zakresie podstaw matematyki, 4. prof. dr Bohdan Kamieński — za osiągnięcia w dziedzinie zastosowania metody elektrometrycznej w analizie adsorpcyjnej, 5. dr Antoni Morawiecki — za odkrycie nowych złóż minerałów ważnych dla gospodarki narodowej.

NAGRODA III STOPNIA

1. prof. dr Marian Książkiewicz — za mapę geologiczną arkusza Wadowice i dzieło poświęcone geologii tego obszaru.

2. NAGRODA ZESPOŁOWA prof. dr Marian Mięsowicz, prof. dr Jerzy Gierula, dr Leopold Jurkiewicz, dr Jerzy Michał Massalski — za osiągnięcia w zespołowych badaniach nad promieniami kosmicznymi, 3. prof. dr Stefan Piotrowski — za osiągnięcia w dziedzinie astrofizyki teoretycznej, 4. prof. dr Alfred Jahn — za pracę pt. „Zjawiska krioturbacyjne strefy peryglacjalnej".

Sekcja nauk technicznych

NAGRODA I STOPNIA

1. prof. dr Aleksander Rylke — za opracowanie i zastosowanie w warunkach polskich metody bocznego wodowania statków.

NAGRODA III STOPNIA

1. prof. dr inż. Ignacy Malecki — za prace doświadczalne z dziedziny akustyki pomieszczeń, 2. prof. dr inż. Jarosław Naleszkiewicz — za osiągnięcia w badaniach nad wytrzymałością konstrukcji drewnianych, 3. prof. dr inż. Mikołaj Czyżewski — za osiągnięcia w dziedzinie teorii pracy żeliwiaka, 4. prof. dr inż. Władysław Wyrzykowski — za prace w dziedzinie unowocześnienia eksploatacji kolejnictwa, 5. prof. dr Jerzy Ostrowiecki — za prace nad odwadnianiem torfowisk.

Dział postępu technicznego

Sekcja przemysłu ciężkiego

NAGRODA I STOPNIA

1. nagroda zespołowa: inż. Wacław Czarnowski, inż. Jerzy Pacześniak, inż. Sławomir Peszkowski, inż. Stanisław Racinowski, inż. Ryszard Kamiński, Mieczysław Witkowski — technik - mechanik, Stefan Przybylski — ślusarz maszynowy, Paweł Papke — ślusarz maszynowy — za zaprojektowanie i wykonanie prototypu węglowca 4.800 t. d. w.

2. inż. Szymon Jachimowicz — za opracowanie konstrukcyjne szeregu typów obrabiarek, a w szczególności: a) wiertarki poziomej do głębokich otworów, b) kopiarki hydraulicznej, c) rewolwerówki 2 TBD i innych.

NAGRODA II STOPNIA

1. inż. Tadeusz Sołtyk — za konstrukcję samolotu szkoleniowego „Junak 2", 2. zespół zakładu elektroenergetyki Politechniki Wrocławskiej w składzie: prof. dr inż. Jan Kożuchowski, mgr inż. Antoni Kopaczek, mgr inż. Kazimierz Terlecki, Andrzej Kułagowski — teletechnik, Stanisław Konat — teletechnik, Karol Przybysz — teletechnik, Zdzisław Kacprzak — grawer maszynowy, Julian Rypiński — ślusarz modelowy, Jerzy Ślęzicki — ślusarz oraz zespół Instytutu Elektrotechniki w Warszawie w składzie: mgr inż. Zygmunt Skoczyński, dr inż. Andrzej Myślicki, mgr inż. Stefan Bernas, mgr inż. Andrzej Podgórski, mgr inż. Andrzej Przyłuski — za opracowanie analizatorów dla potrzeb energetyki.

3. NAGRODA ZESPOŁOWA inż. Kazimierz Loesch, inż. Emilian Matyja, Czesław Ruł — ślusarz, szef produkcji fabryki, Marian Łuckiewicz — majster remontu maszyn — za zaplanowanie, opracowanie technologii oraz uruchomienie pierwszej w Polsce fabryki samochodów „Star 20".

4. NAGRODA ZESPOŁOWA Zygmunt Biały — technik, inż. Artur Kuettner, inż. Jan Zbigniew Guzy, mgr inż. Błażej Sołtysik, Antoni Czyżewski — ślusarz, Henryk Bursy — kierownik zmiany, Józef Prasol — spustowy, Gustaw Orawski — ślusarz, Emanuel Bator — robotnik piecowy, Jan Oczadły — robotnik — za opracowanie i opanowanie produkcji ferrochromu o zawartości węgla poniżej 0,07 proc., surowca niezbędnego do produkcji stali kwasoodpornych.

5. NAGRODA ZESPOŁOWA inż. Walenty Czyrski, dr inż. Alojzy Farnik, inż. Jerzy Ogórek, inż. Andrzej Krzanowski, inż. Adam Semkowicz, dr Edward Zaleński, inż. Jan Rusz — za opracowanie metody produkcji stopów nichromowych oraz inż. Czyrski za osiągnięcia w dziedzinie spawalnictwa.

6. NAGRODA ZESPOŁOWA inż. Jan Kędziera, Karol Szczepański — technik - mechanik, inż. Edward Machura, Paweł Chwistek — technik - mechanik, Franciszek Witanowski — formierz, Paweł Harok — mistrz tokarski, Jan Śliwka — ślusarz, Karol Zwak — mistrz elektrotechniczny — za opracowanie i adaptację konstrukcji i uruchomienie produkcji ognioszczelnych silników elektrycznych oraz aparatów przeciwwybuchowych typu górniczego.

7. NAGRODA ZESPOŁOWA mgr inż. Władysław Kurcin, inż. Janusz Dobrowolski, mgr inż. Franciszek Ciborowski, mgr inż. Zbigniew Zbyszyński, Stanisław Dyrnkowski — frezer — za opracowanie i zastosowanie w przemyśle metody elektroiskrowego utwardzania narzędzi oraz szeregu mechanicznego cięcia metali.

8. Inż. Józef Ciesielski — za prace konstrukcyjne i adaptacyjne w dziedzinie maszyn papierniczych, a w szczególności: a) maszyny do produkcji papierów cienkich, b) maszyny do produkcji tektury azbestowej.

9. Mgr inż. Czesław Mierzejewski — za opracowanie konstrukcyjne szeregu typów obrabiarek, a w szczególności tokarki zunifikowanej T 400 oraz tokarek do walców 2 TAP i 3 TAP.

10. NAGRODA ZESPOŁOWA inż. Antoni Czechowicz, Stanisław Bitikas — technik - mechanik, Bolesław Idzikowski — ślusarz - mechanik, Józef Dąbek — tokarz metalowy, Piotr Wojtasik — spawacz, Włodzimierz Szczepanik — technik — za uruchomienie produkcji nowego ważnego asortymentu w przemyśle maszynowym.

11. NAGRODA ZESPOŁOWA Roman Mieloch — technik - mechanik, Mieczysław Gronek — technik - mechanik, inż. Marian Machyna, Jan Nowak — szlifierz, inż. Stanisław Wrzesień — za uruchomienie produkcji nowych asortymentów w przemyśle maszynowym.

NAGRODA III STOPNIA

1. NAGRODA ZESPOŁOWA inż. Julian Kwiatkowski, inż. Jan Figiel, inż. Karol Kotlarczyk, inż. Bolesław Rydzewski — za opracowanie technologii produkcji magnezu.

2. NAGRODA ZESPOŁOWA mgr inż. Wiesław Barwicz, mgr inż Henryk Poniewierski — za opracowanie konstrukcyjne i technologiczne oraz uruchomienie produkcji lamp elektronowych, a także za prace w kierunku wprowadzenia podstawowych materiałów krajowych do tej produkcji

3. Nagroda zespołowa; inż. Eugeniusz Konieczny, Stanisław Rymarczyk — technik, Tytus Bukowski — szlifierz-instruktor, Józef Przytuła — majster tokarski — za uruchomienie produkcji hamulców kolejowych typu Matrosowa.

4. Nagroda zespołowa; prof. dr inż. Aleksander Krupkowski, mgr inż. Czesław Adamski, inż. Kazimierz Nowacki, Kazimierz Strzelec — formierz — za opracowanie stopów miedziowo - krzemowych i wprowadzenie ich do produkcji odlewów.

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym).

Na Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej



W dniu 20. VII. br. na Stadionie Wojska Polskiego został uroczyście otwarty Zlot Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej. NA ZDJĘCIACH: 1) fragment zespołowych tańców ludowych 2) Premier Józef Cyrankiewicz dekoruje Złotym Krzyżem Zasługi przodownika pracy, formierza Władysława Doleckiego z huty „Zabrze". 3) pokazy gimnastyczne.

W marszu po szczęście, pokój i radość
Młodzi budowniczowie Polski manifestują swą solidarność z postępową młodzieżą świata

WARSZAWA (PAP). — Drugi dzień Zlotu Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej przeszedł pod znakiem braterskiej solidarności młodzieży polskiej z postępową młodzieżą całego świata.

Na wielkim wiecu na Służewcu, w którym wzięły udział delegacje z 27 krajów, przedstawiciel Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przekazał ZMP sztandar Federacji. Tego samego dnia odbyły się liczne spotkania delegatów zagranicznych z młodzieżą polską.

W miasteczkach zlotowych delegaci z całego kraju spotkali się z przedstawicielami rządu i partii. Młodzież zwiedziła stolicę, podziwiając jej piękno, jej szybką rozbudowę.

Wieczorem młodzież wraz z mieszkańcami stolicy bawiła się wspólnie na wspaniałym karnawale na Wiśle.

Spotkania z delegatami zagranicznymi

Przed estradą w miasteczku zlotowym Rakowiec-B powiewają flagi ŚFMD, błękitne sztandary pokoju i sztandary narodowe krajów, które go bronią. Zgromadziło się tu kilka tysięcy młodzieży. Z chwilą pojawienia się na estradzie oczekiwanych gości — delegatów bohaterskiego Komsomołu, FDJ i Hiszpańskiego Związku Młodzieży Demokratycznej — wybucha burza oklasków i entuzjastycznych okrzyków

W imieniu delegacji radzieckiej zabiera głos sekretarz Komitetu Miejskiego Komsomołu w Leningradzie — Aleksander Biełonogow. Mówi o wielkich pokojowych budowlach komunizmu, o udziale młodzieży radzieckiej w epokowym dziele przeobrażenia przyrody, o stale wzrastających siłach Kraju Rad pod genialnym kierownictwem wielkiego Stalina.

Wzniesiony przez mówcę okrzyk na cześć Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina gorąco podchwytują wszyscy zebrani.

Przemawia przedstawicielka FDJ, członek Rady Centralnej Związku — Edith Pempel.

„Młodzież niemiecka nigdy nie dopuści, by skierowano broń przeciwko Polsce, przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie". Serdecznymi oklaskami wita to oświadczenie młodzież polska. Rozlegają się okrzyki na cześć Prezydenta NRD Wilhelma Piecka i młodzieży niemieckiej.

„Niech żyje ŚFMD! Niech żyje braterstwo postępowej młodzieży świata!" — padają gromkie okrzyki po płomiennym przemówieniu przedstawiciela młodzieży hiszpańskiej, walczącej o wyzwolenie swego kraju spod ucisku faszystowskiego. Delegaci z różnych województw Polski wręczają gościom zagranicznym kwiaty i podarki przez siebie wykonane.

Wśród budowniczych Warszawy

Rynek mariensztacki stał się 21 bm. miejscem spotkań młodych budowniczych trzech socjalistycznych dzielnic Warszawy: MDM, Mirowa i Muranowa z delegatami na Zlot. Młodzi budowniczowie MDM: Jerzy Matejak, Marian Drabik, Tadeusz Profecki, Bolesław Ziarno i Marian Stefański dzielili się z przodownikami pracy i nauki z zakładów, szkół i uczelni woj. katowickiego, szczecińskiego, rzeszowskiego i gdańskiego swymi doświadczeniami i sukcesami w pracy.

Piękny podarunek młodzieży łódzkiej dla przewodniczącego PKPG

PKPG gościła 21 bm. 200 młodych przodowników pracy, delegatów na Zlot z woj. łódzkiego. W spotkaniu wzięli udział zastępcy przewodniczącego PKPG, ministrowie Blinowski i Waniołka.

Młodych gości powitał min. Blinowski, dziękując im za wspaniałe wyniki w pracy i życząc dalszych sukcesów w realizacji zadań Planu 6-letniego. W imieniu gości przemawiał przodujący traktorzysta z PGR Moszczenica—Czesław Kołek.

Uroczystym momentem spotkania było wręczenie gościom przez min. Waniołkę upominków. Grupa delegatów na Zlot przekazała za pośrednictwem min. Blinowskiego podarunek dla przewodniczącego PKPG — orła odlanego artystycznie z metalu.

Z obrad Sejmu RP

Dziś głosowanie nad Ustawą Konstytucyjną
W terminie do 4 listopada odbędą się wybory do Sejmu

WARSZAWA (PAP). 107 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 21 lipca 1952 r. wznowił marszałek Kowalski. Po załatwieniu formalności wstępnych Izba przystąpiła do dalszej debaty nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W dyskusji zabierali głos posłowie: Kołodziejski (bezpartyjny), Popławski (ZSL), Mazur (PZPR), Gwiazdowicz (ZSL), Blinowski (PZPR), Nałkowska (bezpart), Jodłowski (SD), Juszkiewicz (ZSL), Polewka (PZPR), Frankowski (Kat - społ. klub poselski), Kruczkowski (PZPR).

W drugim punkcie porządku dziennego Izba przystąpiła do sprawozdania Komisji Prawniczej i Regulaminowej o projekcie Ustawy Konstytucyjnej — przepisy wprowadzające Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — złożonym ze wspólnej inicjatywy ustawodawczej Rady Państwa i Rządu. Głos zabiera sprawozdawca wicemarszałek Wacław Barcikowski.

Mówca oświadcza, że w związku z przedstawieniem Sejmowi projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wygaśnięciem kadencji Sejmu Ustawodawczego w dniu 4 sierpnia br. zachodzi potrzeba uregulowania szeregu kwestii prawnych, mających jednocześnie doniosłe polityczne i praktyczne znaczenie. Mając to na uwadze Rada Państwa i rząd z inicjatywy wspólnej wnioski pod obrady Sejmu projekt Ustawy Konstytucyjnej — przepisy wprowadzające Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pierwszą z tych spraw jest sprawa dnia wejścia w życie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Art. 1 przepisów wprowadzających proponuje przyjęcie jako daty wejścia w życie Konstytucji — dnia święta Manifestu Lipcowego, tj. 22 lipca 1952 r.

W związku z zamierzonym przejęciem przez Radę Państwa — mówi dalej wicemarszałek Barcikowski — szeregu funkcji Prezydenta RP, zachodzi konieczność ustalenia, od jakiego czasu funkcje te przechodzą na Radę Państwa. Kompetencje Prezydenta RP nie wyczerpują się jednak funkcjami, które zgodnie z art. 25 projektu Konstytucji obejmuje Rada Państwa. Istnieje jeszcze kilkanaście osobnych ustaw, przewidujących kompetencje Prezydenta RP z istoty swej przeważnie administracyjne, które nie są przewidziane w projekcie Konstytucji. Projekt przepisów wprowadzających Konstytucję proponuje przekazać uprawnienia Radzie Ministrów jako naczelnemu organowi administracji państwowej, z wyjątkiem uprawnień dotyczących mianowania sędziów.

Nadto powstaje pytanie, od jakiej daty ustają funkcje Prezydenta RP i przechodzą na naczelne organa władzy państwowej. Referowany projekt proponuje ustalenie tej daty na dzień wyborów Rady Państwa. Prezydent RP w dalszym ciągu sprawuje więc urząd w granicach dotychczasowych uprawnień aż do wyboru Rady Państwa przez nowoobrany Sejm Rzeczypospolitej Ludowej. Również i obecna Rada Państwa w myśl projektu przepisów wprowadzających zachowuje dotychczasowe uprawnienia do wyboru nowej Rady Państwa. Ponieważ szybkie tempo naszego życia gospodarczego nie pozwala na zahamowanie pracy ustawodawczej w czasie, jaki nas dzieli od rozpoczęcia działalności przez nowy Sejm, projekt przepisów wprowadzających proponuje upoważnić rząd do wydawania dekretów z mocą ustawy w okresie od skończenia kadencji Sejmu Ustawodawczego do rozpoczęcia pierwszej sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wreszcie, aby nie stwarzać dowolności w zakresie rządzenia bez przedstawicielstwa narodowego, dowolności w ustalaniu kadencji Rady Państwa w dotychczasowym składzie, ustawa określa ścisłe terminy zarówno w przedmiocie wydania zarządzenia o przeprowadzeniu wyborów, jak też i samego terminu wyborów do Sejmu.

Proponuje się, aby Rada Państwa w ciągu tygodnia po upływie kadencji Sejmu Ustawodawczego zarządziła wybory, wyznaczając ich datę na dzień wolny od pracy, przypadający w ciągu trzech miesięcy po upływie tej kadencji, tj. z prekluzyjnym terminem do dnia 4 listopada br.

Marszałek Kowalski powiadomił Izbę, że głosowanie nad projektem Ustawy Konstytucyjnej referowanym przez wicemarszałka Barcikowskiego odbędzie się w dniu dzisiejszym, po czym odroczył posiedzenie Sejmu Ustawodawczego do dnia 23 lipca br., do godz. 8 rano.

Przegląd sił młodości

Nie łatwo jest uporządkować wrażenia, ułożyć je kolejno, ubrać w słowa... Pisać o Zlocie — chociażby tylko o pierwszym dniu Zlotu — to nie jest taka prosta sprawa. Czyż można to te pieśni i barwy, i ten entuzjazm dziesiątków tysięcy młodych, i urok masowych imprez, i całą tę radość młodzieńczą, twórczą radość, jaką tryska Warszawa — wyrazić tak, aby nic nie stracić z zachowanego w pamięci i w oczach obrazu?

W tym święcie młodości skupiły się, jak w soczewce osiągnięcia, których tak „na codzień" często nie dostrzegamy, zadziwiające przemiany... że to dziś — młodość, zapał, radość, proste i jasne jutro, a jeszcze niedawno było przecież całkiem inaczej...

Jest w tych dniach lipcowych piękny symbol rozwoju, marszu naprzód, triumfu nowego życia. Jest w tych dniach wielkiego Zlotu duma z dorobku 8-lecia i szerokie, promienne spojrzenie w przyszłość. Jest niewypowiedziany urok twórczej pracy, zrodzonej z miłości do Ojczyzny.

Jest czar młodości Polski Ludowej.

* * *

Miasto szumi Zlotem. Czy wiecie, co to znaczy dwieście tysięcy młodych? Są wszędzie. Gdziekolwiek się zwrócisz: roześmiane, rumiane twarze. ZMP-owskie bluzy i barwne sukienki dziewcząt. Zlotowe, wzorzyste chusteczki. Junackie mundury. Niesie się za nimi pieśń śmiech, łoskot silnych, śmiałych kroków po bruku. Wyobraźcie sobie — do jednego miasta zjechało dwieście tysięcy młodych... Toż to prawdziwa rewolucja młodości.



Marsz sportowców na uroczystość otwarcia Zlotu.

Na CWKS-ie podczas uroczystości otwarcia Zlotu zasiedli tak gęsto, głowa przy głowie, że nikt by tam nawet szpilki nie wetknął. A piękno widoku prosiło się pędzla malarza. Bo trudno opowiedzieć, jak uroczo wyglądali mali harcerze w białych i czerwonych czapeczkach, w czerwonych chustkach, gdy zwróceni do loży honorowej grali fanfarę na swych złotych trąbkach. A tam znów w amfiteatrze falują w takt piosenek setki jasnych i ciemnych głów. A dalej — wysoko splecione ręce powiewają chusteczkami. Białe czapki młodych marynarzy, zielone żołnierzy, barwne kostiumy sportowców... Cały stadion śpiewa. Cały stadion wznosi okrzyki. Na cześć Józefa Stalina, najlepszego opiekuna młodzieży, na cześć Bolesława Bieruta, na cześć młodzieży świata. Harcerze wbiegają do loży honorowej, z radosnym śmiechem wiążą pionierskie chusteczki członkom Rządu i Komitetu Centralnego Partii. Tulą ich i ściskają serdecznie towarzysze Cyrankiewicz, Zawadzki, Nowak, Ochab...

„To od was, młodzi przodownicy, i od całej młodzieży polskiej żąda dziś wasza Ojczyzna i wasz Nauczyciel, Pierwszy Budowniczy Polski Ludowej, Towarzysz Bolesław Bierut, abyście waszą dalszą pracą, ofiarnością i wysiłkiem stali się niezachwianą, pewną jak opoka gwarancją siły i rozkwitu, szczęśliwej przyszłości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" — tak mówił na otwarciu Zlotu tow. Józef Cyrankiewicz. Mówił młodym, że są gwarancją siły i rozkwitu naszej Ojczyzny...

Na piersiach najlepszych spośród tych, co przybyli do Warszawy — złote, srebrne i brązowe krzyże zasługi. Za naukę i pracę. Za trud, bohaterstwo i ofiarność. Bo czyż nie jest bohaterem Włodek Dorecki, formierz z huty „Zabrze", co na cześć Zlotu do lipca wykonał zadania Planu 6-letniego? Albo traktorzysta Świątek, który dwa razy tyle, ile przewidywała norma, zaorał chłopskiej ziemi? Albo Janek Janczak, który już przegonił Sześciolatkę w Pruszkowskich Zakładach im. 1 Maja? Albo nasi włókniarze — Henryk Boryś z ZPB im. Dubois, Pelagia Lewa z Zakładów im. Armii Ludowej, co miesiąc w miesiąc daje ponadplanową produkcję i w pracy społecznej zawsze przoduje? Dla nich to, dla naszej młodzieży — wysokie odznaczenia państwowe. Dla nich — szeroki dostęp do pracy w wybranym, ulubionym zawodzie, nauka, w jakiej chcą uczelni. Dla nich perspektywy awansu, wzrostu, przyszłości, co jest tak prosta i namacalna, że tylko ją dotknąć dłonią. Dla nich słowa Ludowej Konstytucji, która zapewnia młodemu pokoleniu najlepsze warunki rozwoju.

Z rakiet, rozrywających się nad stadionem, lecą wysoko w niebo różnokolorowe flagi. Błyskają różnokolorowe ognie. W dziesiątkach tysięcy par oczu — zachwyt. Dziesiątki tysięcy dłoni klaszczą. Bawią się i cieszą — jak szczerze i serdecznie cieszą się młodzi budowniczowie Polski Ludowej.

* * *

„Było to wczoraj" — taki tytuł ma książka, która właśnie wtedy, na stadionie CWKS, przyszła mi na myśl. Są w tej książce pamiętniki bezrobotnych. Przyszła mi na myśl dlatego, że prawie połowę tych pamiętników pisała młodzież. I tamtych gorzkich słów ludzi, przed którymi dopiero otwierało się życie — niesposób zapomnieć. Słów, które szarpią serce. A tak przecież było. Pisała uczennica gimnazjum krakowskiego: „Jestem biedną uczennicą, która z braku możności nie kończy nauki. Szukamy pracy i ja i matka. Co mam zrobić? Z czego żyć?". „Cóż mi z tego, że mam wykształcenie — skarży się bezrobotny student. — Wypróbowałem różnych prac, za najgorszą nawet się brałem i wszędzie redukcja. Nie wiem, co mam robić ze sobą, czuję się niepotrzebnym, tak bardzo niepotrzebnym na świecie". A dalej znów serdeczna skarga młodego robotnika: „Mam lat 19 i nigdzie nie mogę dostać pracy. Chodzę od jednej firmy do drugiej. Rodzice bezrobotni"...

Cisną się na myśl obrazy łódzkich Bałut, obdartych, bezdomnych, głodnych dzieci, wałęsających się bez pracy wyrostków. Małych, zachrypniętych gazeciarzy i sprzedawców papierosów. Gdzieś z bramy jękliwy głosik „Ka — mie — nie do zapalniczki"... Szkół brak, pracy brak. „Było to wczoraj"...

* * *

Na stadionie triumfuje młodość. Na zielonej murawie, jak wzory najpiękniejszego kobierca, mienią się barwne stroje tancerzy. W takt poloneza suną regionalne grupy ze wszystkich zakątków Polski. Kwieciste suknie krakowianek, szerokie spódnice ślązaczek, pasiaste wełniaki spod Łowicza. Idą chłopcy „jak malowanie" w rogatywkach, szerokich kapeluszach, czarnych czapkach górniczych. To wzorzystą gwiazdę tworzą na stadionie, to kwiat o rozchylających się pąkach, to koła wirujące w zawrotnym tempie. Oberek, mazur. Rozwiewają się białe sukmany, furkoczą spódnice. Jakie barwy przepiękne, jaka harmonia ruchów, ile radości życia!

A potem popisy sportowe — biegi, ćwiczenia gimnastyczne. Ćwiczy kilkuset młodych, opalonych na brąz żołnierzy. Urzeka siła i tężyzna, bijące z muskularnych ramion.

Szumi stadion okrzykami z dziesiątków tysięcy ust, gdy pokaz sportowy kończy marsz młodych gimnastyków pod łopocącymi czerwonymi flagami.

* * *

Na Okęcie przybyli wszyscy. Nie tylko te dwieście tysięcy młodych gości, ale i warszawiaków co niemiara. Płyną tłumy jak rzeka. Zalegli cały, ogromny teren lotniska. A było na co patrzeć. Przez kilka godzin szumiały w powietrzu motory. To młodzi zdobywają przestworza. To młodzi umacniają obronność naszej Ojczyzny. To oni — na szybowcach i samolotach.

Jak białe ptaki kołyszą się hen w górze białe szybowce. Na jednym z nich 12-letni Franek Kępka — duma młodzieży polskiej. Akrobacje lotnicze — nie brak i kobiet wśród lotników - bohaterów: Andrychowska, Sosnowska i inne. Dowody siły, sprawności, potęgi naszego lotnictwa wywołują entuzjazm wśród setek tysięcy zebranych. A potem jak błyskawice przecinały niebo szybkie, jak myśl odrzutowce. A potem jeszcze skoki spadochronowe. Na ciemnym już wieczornym niebie rozwijają się, jak barwne kwiaty różnokolorowe spadochrony.

I niejeden chłopiec, nie jedna dziewczyna spośród tych dwustu tysięcy odnaleźli tego wieczoru swoją przyszłość. W Polsce Ludowej ziścił się ich sen o skrzydłach.

* * *

Mżył deszcz, ale oni na to nie zwracali uwagi. Szli spleceni ramionami. Śpiewali. Stukały po szosie buty junaków z Nowej Huty, górników śląskich, hutników, łódzkich włókniarzy, traktorzystów, warszawskich murarzy. Z mroku, który coraz gęściej otulał szosę, wzbijała się radosna, potężna, młodzieńcza pieśń. W dali — tysiącem świateł patrzyła Warszawa.

Od Okęcia szły kolumny młodzieży śmiałym, pewnym, zdobywczym krokiem. Szło młode pokolenie socjalizmu.

H. SAMSONOWSKA

Osiem lat władzy ludowej

Reformy społeczne, zapowiedziane w Manifeście Lipcowym PKWN, zapoczątkowały nową erę rozwoju Ludowego Państwa Polskiego. Po raz pierwszy w swej historii, naród, milionowe rzesze robotników i pracującego chłopstwa, stał się jedynym gospodarzem kraju, w pełni odpowiedzialnym za polityczne i gospodarcze losy państwa.

Osiem lat, dzielących nas od chwili ogłoszenia Manifestu Lipcowego — to okres wspaniałych osiągnięć gospodarczych, politycznych i kulturalnych narodu polskiego. Z kraju niegdyś zacofanego pod względem gospodarczym, zdanego na wyzysk i rabunkową eksploatację przez międzynarodowych i rodzimych kapitalistów, stajemy się krajem cementu, żelaza i stali, przodującej techniki i wysokiej produkcji. Rozwój naszego przemysłu odbywa się w tempie, o którym nie mogą marzyć państwa o ustroju kapitalistycznym. Powstaje coraz więcej potężnych fabryk, hut i kombinatów. Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego uruchomiona została fabryka samochodów ciężarowych w Lublinie, fabryka samochodów osobowych na Żeraniu, huta w Częstochowie, Kombinat Bawełniany w Piotrkowie i dziesiątki innych wielkich obiektów przemysłowych — budowli socjalizmu.

„Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym — powiedział na VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR towarzysz Bolesław Bierut. — Daremne są nadzieje tych, którzy licząc na naszą słabość, szczerzą na nas grabieżcze zęby. Daremne są apetyty niedobitków hitlerowskich i ich imperialistycznych władców, którzy bredzą nieprzytomnie o naszych ziemiach nad Odrą i Nysą. Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców".

Walka o wykonanie zadań gospodarczych wyłoniła tysiące przodowników, bohaterów pracy socjalistycznej, nowatorów i racjonalizatorów. Praca w Odrodzonej Polsce stała się sprawą honoru, a przodownicy pracy otaczani są opieką przez państwo i prawdziwą czcią przez społeczeństwo. Szeroki udział klasy robotniczej w socjalistycznym współzawodnictwie, w walce o przedterminowe wykonanie zadań, to równocześnie najlepszy dowód i wyraz poparcia dla polityki naszego rządu i partii przez najszersze masy ludowe.

Nowe oblicze Łodzi

Podobnie jak i w całym kraju, tak również na terenie naszego miasta dokonały się w ciągu minionych ośmiu lat wielkie przemiany. Łódź, przed wojną jaskrawy symbol kapitalistycznej gospodarki i zaniedbania, z roku na rok zmienia swoje oblicze. Dziesiątki zakładów pracy, nie posiadających niegdyś nawet elementarnych urządzeń higienicznych i socjalnych, otrzymało i otrzymuje obecnie nowoczesne urządzenia klimatyzacyjne i nowe urządzenia sanitarne, wiele obiektów zostało przebudowanych i dostosowanych do nowoczesnych wymagań higieny i bezpieczeństwa pracy.

W szybkim tempie powstają w naszym mieście nowoczesne budynki mieszkaniowe, rozwija się sieć kanalizacji i wodociągów, powstają nowe parki i zieleńce. Najbardziej zaniedbana i upośledzona w okresie przedwrześniowym dzielnica naszego miasta — Bałuty i Stare Miasto, to dzisiaj jeden wielki plac budowy.

W okresie władzy ludowej wybudowano w Łodzi 4.658 nowych izb mieszkalnych. W roku bież. oddano już do użytku 950 nowych izb mieszkalnych, a do końca 1952 r. ilość ta wzrośnie jeszcze o 1 014. Na Stokach wybudowane zostało nowoczesne osiedle, które w roku bieżącym otrzyma kanalizację i wodociągi. W trosce o podniesienie warunków sanitarnych i zdrowotnych mieszkańców naszego miasta, włączono do sieci kanalizacyjnej 195 domów, do sieci wodociągowej 1.388, a w 333 zainstalowano gaz. Nie należy przy tym zapominać, iż w roku bieżącym ilość domów, które przyłączone zostaną do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, znacznie wzrośnie.

Szybko postępuje budowa największej inwestycji Planu 6-letniego w Łodzi i województwie łódzkim — rurociągu Łódź — Pilica, inwestycji o olbrzymim znaczeniu dla poprawy warunków higienicznych i zdrowotnych mieszkańców naszego miasta, dzięki której już w roku 1954 a więc za dwa lata, 600 tysięcy łodzian otrzyma czystą, zdrową wodę.

R. Olasek
Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi

Czynnikiem niezmiernie ważnym, jeżeli chodzi o estetykę miasta, jak również posiadającym niemały wpływ na poprawę warunków zdrowotnych jest rozbudowa parków, zieleńców i ogródków jordanowskich.

W roku bieżącym oddany został do użytku mieszkańców miasta Park Staromiejski. Powstanie tego obiektu poważnie przyczynia się do zmiany wyglądu tej tak poprzednio zaniedbanej dzielnicy, stwarza zamieszkałym tam rodzinom robotniczym godziwe warunki odpoczynku.

Poza tym w dzielnicy Widzew powstaje już wielki Park Kultury, wyposażony w urządzenia sportowe, jak basen pływacki, boiska itp.

W trosce o matkę i dziecko

Bezpowrotnie minęły czasy, kiedy pracująca matka musiała swe dzieci pozostawiać bez żadnej opieki, na łasce losu. Na terenie Łodzi istnieje już obecnie 165 żłobków i przedszkoli, a do końca bieżącego roku wybudowane zostaną dwa dalsze żłobki i cztery przedszkola. W trosce o zdrowie młodego pokolenia coraz bardziej rozbudowana zostaje sieć stacji opieki nad matką i dzieckiem, w których młode matki otrzymują porady i pomoc, udzielane im przez lekarzy specjalistów. W VIII rocznicę Manifestu PKWN, otwarte zostaje w Łagiewnikach nowe prewentorium przeciwgruźlicze na 250 osób. Również w roku bieżącym zakończona będzie budowa szpitala na Radogoszczu, szpitala położniczego przy ul. Przyrodniczej i rozbudowa szpitala przy ul. Wólczańskiej, co pozwoli na znaczne zwiększenie ilości łóżek szpitalnych.

Jakże odległe to czasy, kiedy dzieci robotników oraz mało i średniorolnych chłopów, nie mogąc znaleźć miejsca w szkołach, skazane były na analfabetyzm. Sieć szkół, którą obecnie posiadamy w Łodzi, całkowicie zabezpiecza miejsce i naukę dla wszystkich dzieci, przy czym w roku bieżącym następuje dalsze zwiększenie ilości szkół. Jeszcze przed zakończeniem wakacji oddany zostanie do użytku nowoczesny budynek szkolny przy ul. Perla na Polesiu Konstantynowskim oraz przy ul. Wólczańskiej.



Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Dumne podsumowanie

Coraz szybsze jest tempo naszego rozwoju, z roku na rok coraz większe stają się nasze osiągnięcia na polu gospodarczym, społecznym i kulturalnym. „Rośnie w Polsce— powiedział towarzysz Bierut— siła potężna, zdolna do dźwignięcia wzwyż dziejów narodu, zdolna do twórczego udziału w wielkim wyzwoleńczym pochodzie ludzkości. Źródłem tej siły jest polski lud pracujący, którego przewodniczką jest klasa robotnicza, a chorążym — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza".

Narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni skupił wokół naszej partii, wokół jej wodza i nauczyciela polskich mas pracujących, towarzysza Bolesława Bieruta tych wszystkich, którym droga jest przyszłość naszej Ludowej Ojczyzny, a udział w rządzeniu państwem poprzez rady narodowe szerokich mas ludowych — to przyjęcie pełnej odpowiedzialności za losy kraju, to realizowanie w praktyce hasła, iż w wolnej Polsce tylko lud polski jest jedynym gospodarzem.

To głębokie poczucie odpowiedzialności wyraża się najlepiej w entuzjazmie pracy, jaki cechuje naszą klasę robotniczą. Podobnie i w roku bieżącym masy pracujące Łodzi, czcząc zbliżającą się VIII rocznicę PKWN, podjęły i realizują szereg cennych zobowiązań produkcyjnych, dzięki którym nasza gospodarka narodowa wzbogacona zostanie o tysiące ponadplanowo wyprodukowanych kilogramów przędzy i metrów tkanin.

W VIII rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN, będącą zarazem dniem uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, klasa robotnicza Łodzi dokonuje dumnego podsumowania swych dotychczasowych zdobyczy i osiągnięć. Drogą walki pokoleń zdobyta niepodległa Polska Rzeczpospolita Ludowa jest dziś wspólną własnością wszystkich ludzi pracy. Wzbogaceni o uchwały i wskazania VII Plenum KC PZPR, nie możemy ani na chwilę ustawać w dalszym podnoszeniu wydajności pracy i zwiększaniu produkcji, musimy stale zaostrzać naszą czujność klasową, nieustannie rozwijać i umacniać wielki narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni. Tylko bowiem w ten sposób zapewnimy pomyślny rozwój naszemu pokoleniu, zabezpieczymy szczęśliwą przyszłość naszym dzieciom, zwiększymy i utrwalimy potęgę gospodarczą i obronną naszej Ludowej Ojczyzny.

Wiktor Woroszylski

Ballada o Polsce Ludowej

Był poranek lipcowy. Brzęczały pszczoły.
Pochylił się do ziemi piechur zmęczony.
Kołowały skowronki pod jasnym niebem.
Piechurowi opadały powieki. Ślina zaschła
mu w gardle.
Spojrzał na swe stopy obolałe, uparte
i powiedział:
— Przyszedłem.

Długo szedł!
Prowadziła go, jak niegdyś błędnych rycerzy,
miłość ogromna.
Idąc
wierzył i wierzył,
że zdobędzie ją.
Tę, którą kochał.
Był od obłędnych rycerzy wytrwalszy.
Szedł. Nie poddawał się. Walczył.

Szedł przed siebie, bolały go nogi,
szedł przez wodę, wicher i ogień.
Młody był czy nie młody — któż wie?
Dość, że białe miał skronie.
To od kurzu — tłumaczył przyjaciołom —
od kurzu. Szedłem drogą piaszczystą
i kurz biały
obręczą siwizny
skroń ścisnął.

A na twarzy miał zmarszczki.
Szedłem — tłumaczył — naprzeciw deszczom
zaś nawet głaz najtwardszy
od ulewnych, od burzliwych pieszczot
nawet głaz, nawet głaz ma zmarszczki.

... Szydzili
opaśli i podli.
Twierdzili, że piechur zwariował:
— Ot, przewróciła mu we łbie
długotrwała, beznadziejna bieda...

Do nas Polska należy,
do dwustu bogatych rodzin —
i nigdy nie będzie twoja!
A piechur zawołał: nie dam!
Będzie wolna — mówił — będzie ludowa
ta ziemia!

Chichotali. Zgrzytali zębami.
A gdy swoje powtarzał uparcie,
wtrącili go do więzienia,
aby złamać krnąbrnego piechura.
Lecz nie złamali.
Bo on szedł przez nieruchomość, więzienie,
bo on szedł nieustannie przed siebie.

Cóż, przyjaciele, taka to i ballada
o piechurze wytrwałym
który mijał lądy i lata,
a na każdym obcym ziemi skrawku,
gdzie piechura stanęła stopa,
była Polska. Jego Polska. Nasza Polska
Ludowa!
I oto poranek lipcowy. Brzęczały pszczoły.
Rok czterdziesty czwarty, jak gorący wiatr!
Wyprostował się piechur, zmęczony.
A w oczach — niby pożar! — radość.
— Polsko — myślał — jesteś, Polsko Ludowa,
więc póki ciało i umysł służy,
nie zatrzymamy się w marszu,
twoi wytrwali piechurzy;
póki serca i dłonie żywe,
żaden wróg nam nie straszny,
piechurzy młodzi i starzy, trudem lat
piszemy Manifest —
nie opuścimy cię nigdy!...

Tak myślał piechur zmęczony,
pierwszy raz w całym życiu szczęśliwy.
Był lipiec. Brzęczały pszczoły.

Więzy braterstwa

Dziś, w VIII rocznicę Odrodzenia Polski, w chwili uchwalenia przez Sejm Ustawodawczy Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, tarczy i oręża naszego narodu w walce o rozkwit i świetność naszej Ojczyzny — warto, podsumowując osiągnięcia naszego kraju, zastanowić się nad głównym źródłem naszych sukcesów.

Dzięki czemu naród polski wyrwał się z pęt niewoli hitlerowskiej, odzyskał prastare ziemie piastowskie, odniósł zwycięstwo nad rodzimą reakcją, odbudował swój zniszczony kraj i pomyślnie rozwija budownictwo szczęśliwego, nowego jutra?

Wszystkie nasze sukcesy osiągnęliśmy dzięki serdecznej i braterskiej pomocy Wielkiego Kraju Socjalizmu — Związku Radzieckiego, stojącego na czele obozu pokoju i postępu. „Czyż moglibyśmy — mówił na VII Plenum KC naszej partii towarzysz Bierut — tak szybko i tak pomyślnie odbudować swój kraj z ruin wojennych, realizować tak skutecznie nasze plany uprzemysłowienia Polski, kroczyć dziś tak pewnie i zwycięsko po drodze budownictwa socjalistycznego, umacniać tak skutecznie siły naszego państwa ludowego — gwarancję naszej obronności i niepodległości narodowej — gdybyśmy nie mieli tak potężnego oparcia w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, gdybyśmy nie odczuwali na każdym kroku jego braterskiej pomocy i przyjaźni?"

Lud polski nigdy nie zapomni, że bohaterska Armia Radziecka nie tylko, że wyzwoliła nas z jarzma hitlerowskiego, ale uratowała istnienie narodu polskiego, skazanego przez faszyzm na zagładę w obozach koncentracyjnych i krematoriach.

Na gościnnej ziemi radzieckiej powstały regularne oddziały odrodzonego Wojska Polskiego, które Kraj Rad wyposażył we wspaniałe, nowoczesne uzbrojenie, w fachowych instruktorów — oficerów i specjalistów wojskowych. W ogniu walk z faszyzmem coraz bardziej zacieśniało się braterstwo broni żołnierza radzieckiego z żołnierzem polskim.

Bohaterska walka Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego z faszyzmem natchnęła setki tysięcy Polaków do zmagań z najeźdźcą hitlerowskim. Zwycięstwa wojsk radzieckich budziły nadzieję, dodawały ciemiężonemu narodowi polskiemu hartu i woli do walki o wyzwolenie Ojczyzny. Byli KPP-owcy, a później członkowie Polskiej Partii Robotniczej, czerpiąc wzór, pomoc i poparcie ze Związku Radzieckiego — mobilizowali naród polski do bohaterskiej walki z okupantem. W szeregach oddziałów partyzanckich Gwardii Ludowej i Armii Ludowej o nową Polskę walczyły ofiarnie tysiące Polaków, rosła i pogłębiała się miłość do Ojczyzny, bohaterstwo i poświęcenie. Wyrazem tej miłości do Ludowej Ojczyzny była również zwycięska walka po wyzwoleniu z wrogimi siłami rodzimej reakcji i rozgromienie jej zdradzieckiej reprezentacji w postaci mikołajczykowszczyzny.

Związek Radziecki nie tylko przyniósł nam wolność i stworzył warunki do przejęcia władzy w naszym kraju przez lud pracujący, ale uchronił nasz kraj przed interwencją imperialistów, którzy nie chcą się pogodzić z istnieniem Polski Ludowej. Związek Radziecki zmusił imperialistów do uznania w traktacie poczdamskim naszych praw do Ziem Zachodnich i twardo występuje przeciw wszelkim atakom amerykańsko - hitlerowskich podżegaczy wojennych, usiłujących podważyć nasze prawo do tych prastarych, polskich ziem.

W okresie powojennym przyjaźń polsko - radziecka jeszcze bardziej się zacieśniła i pogłębiła. Podstawą jej stał się układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i powojennej współpracy, zawarty 21 kwietnia 1945 r. Pod tym układem znajduje się podpis towarzysza Stalina, który w przemówieniu, wygłoszonym wówczas, wskazał, że „... Układ ten stanowi rękojmię niepodległości nowej, demokratycznej Polski, rękojmię jej potęgi i rozkwitu".

Masy pracujące Polski na każdym kroku odczuwają braterskie poparcie potężnego Kraju Socjalizmu. Gdy w latach 1945—47 brakło nam w kraju chleba — setki tysięcy ton pszenicy radzieckiej pozwoliły nam uniknąć głodu. Dziś, gdy podstawą naszego wzrostu jest szybki, nieustanny rozwój przemysłu, ZSRR zaopatruje Polskę w najlepsze w świecie maszyny, w całkowite urządzenia i dokumentację techniczną dla kluczowych obiektów Planu Sześcioletniego. Radzieccy inżynierowie, technicy, nowatorzy, przodownicy rolnictwa socjalistycznego, uczeni, artyści, dzielą się doświadczeniem i osiągnięciami ze swymi kolegami polskimi. Nie ma dziś w Polsce takiej dziedziny życia, na którą radziecka nauka, technika, sztuka, doświadczenie nie wywarłyby decydującego wpływu. „Dumni jesteśmy — mówił towarzysz Bierut na 107 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego— z tego, że czerpiemy z doświadczeń i dorobku narodów radzieckich, które po bratersku dzielą się z nami swoimi wielkimi osiągnięciami we wszystkich dziedzinach przemysłu, techniki, rolnictwa, ochrony zdrowia, swej głębokiej humanistycznej sztuki i przodującej nauki".

Potęga Związku Radzieckiego jest rękojmią zachowania pokoju na świecie. Podczas gdy amerykańscy faszyści ze wzrastającą agresywnością i bezprzykładnym bestialstwem próbują realizować swoje zbrodnicze, awanturnicze plany w Azji w Europie i w innych częściach świata, plany, które nie mogą zakończyć się inaczej, jak sromotną klęską imperialistów, Związek Radziecki i cały zespolony wokół niego obóz socjalizmu prowadzi konsekwentną politykę pokoju. Dlatego też polityka ta cieszy się poparciem najbardziej masowego, najbardziej powszechnego ruchu społecznego, jaki kiedykolwiek istniał — ogólnoświatowego ruchu obrońców pokoju. Dlatego też z każdym miesiącem, z każdym dniem rośnie siła, prężność i zwartość obozu pokoju i demokracji, rośnie jego przewaga nad obozem imperializmu i wstecznictwa.

Dla nas — dla narodu wolnego i niepodległego obrona pokoju i wolności wiąże się nierozerwalnie z naszą codzienną walką o realizację Planu Sześcioletniego.

Wiemy, że podstawowym czynnikiem utrwalenia pokoju jest wzrost potęgi Kraju Rad, ale wiemy też, i to musi każdy z nas zrozumieć, że bezpieczeństwo i pokój zdobywa się w codziennej pracy i walce, w solidarnym wysiłku narodów, które „jednoczą się, organizują i wzmacniają swe siły materialne, swe siły obrony, aby odpierać i paraliżować zakusy imperialistycznych agresorów na ich niepodległość" (Bierut). Więcej maszyn, stali, węgla, tkanin, produktów rolnych, a szybciej przekształcimy Polskę w kraj dobrobytu i szczęścia. Umacniajmy naszą władzę ludową, nasze odrodzone Wojsko Polskie — oto nasz wkład w dzieło umocnienia pokoju na świecie. „Każdy dzień i każda godzina przynosi nowe dowody naszej prężności i naszych rosnących, niewyczerpanych sił w budowaniu naszego życia i w usuwaniu niezmierzonych krzywd, całej brzydoty i wykoślawienia, którymi obarczyły nas wieki wyzysku feudalnego, a potem kapitalistycznego" — mówił na VII Plenum towarzysz Bierut.

Nad krajem naszym zaświeciło słońce Konstytucji Polski Ludowej — wielkiej Karty Zwycięstwa naszego narodu. Trzeba, aby wszyscy ludzie, wgłębiając się w bogatą treść naszej Konstytucji, jak mówił towarzysz Bierut — „zdali sobie sprawę, że ukształtowanie naszej narodowej, Ludowej Konstytucji Polskiej, wolnej od burżuazyjnych kosmopolitycznych wzorów, stało się możliwe właśnie dzięki zwrotowi w dziejach ludzkości, który zapoczątkowała Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa".

B. ALEKSANDROWICZ



Żołnierze polscy i radzieccy w dniach wspólnej walki z hitlerowskim najeźdźcą zadzierzgnęli nierozerwalne więzy braterstwa.

Nowe życie wsi polskiej

Wieś polska w rocznicę wielkiego lipcowego dnia rokrocznie robi gospodarski obrachunek. Dziś również podsumowuje swe osiągnięcia; na jedną szalę wielkiej wagi kładzie dumną historię ośmiolecia, na drugą ciężar wspomnień lat trudnych, znaczonych wyzyskiem.

Dla burżuazji, dla obszarnictwa kwestia rolna stanowiła problem nierozwiązalny. Gospodarstwa biednych i najbiedniejszych chłopów, stanowiące 65 proc. ogółu gospodarstw, obejmowały zaledwie 15 proc ziemi — podczas gdy do majątków obszarniczych, stanowiących tylko 0,6 proc. ogółu gospodarstw, należało aż 43 proc. ziemi. Nadmiar ludności rolniczej, duszącej się z powodu braku ziemi, nie miał dokąd odpłynąć z powodu masowego bezrobocia w miastach. Wieś nie mającą odbiorców na wyprodukowane artykuły rujnowały do reszty nożyce cen między produktami rolnymi i przemysłowymi. Spłaty pożyczek i procentów za długi pochłaniały 33 proc. ogólnych wydatków chłopa. W ciągu 20 - lecia międzywojennego produkcja rolna w Polsce nieustannie spadała, masy pracującego chłopstwa coraz głębiej były spychane w grzęzawisko półpoddaństwa i nędzy.

Rewolucyjne przemiany

Dobrze te czasy pamięta starsze chłopskie pokolenie, które rewolucyjną walką prowadzoną w sojuszu z klasą robotniczą chciało życie odmienić. Nie zapomnieli również smaku gorzkiego kułackiego chleba, smaku łez i krwi przelanej za wolność chłopi ziemi rzeszowskiej.

Reforma rolna, rewolucyjny akt władzy ludowej, dała polskim chłopom — wraz z osadnictwem na Ziemiach Odzyskanych — 6 milionów ha ziemi. Ilość ziemi uprawnej, wynoszącej przed wojną 1,1 ha na głowę ludności rolniczej — wzrosła do 1,7 ha. Przerzedziło się w chłopskich izbach, likwidacja pasożytniczej klasy obszarniczej i potwornego zadłużenia pozwoliła chłopom pierwszy raz w życiu odetchnąć pełną piersią.

Dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu, dzięki władzy ludowej, w ciągu minionych ośmiu lat zaszły na wsi polskiej ogromne przemiany. Liczba ludności żyjącej z gospodarstw karłowatych zmniejszyła się prawie o połowę. Liczba ludności żyjącej z gospodarstw małorolnych (od 2 do 5 ha) zmalała z 26 proc do 20 proc. Wzrosła natomiast wydatnie ludność wiejska, żyjąca z gospodarstw średnich — z 24 proc. do 35 proc. ogółu ludności wiejskiej.



Uprzemysłowienie kraju, ofiarny trud klasy robotniczej sprawiły, że chłop polski dziś może gospodarować lepiej, wydajniej, nowocześniej; tysiące traktorów orze pola, elektryfikacja wsi objęła 1/4 gromad w Polsce (w ciągu 8 lat władzy ludowej zelektryfikowano 10 razy więcej wsi niż w ciągu 20 lat Polski kapitalistycznej). W województwie łódzkim w r. 1951 było już 595 zelektryfikowanych gromad, 12 192 zagrody.

Rokrocznie płynie na wieś 165,1 tys. ton nawozów sztucznych w przeliczeniu na czysty składnik (przed wojną 85,9 tys. ton). Wieś pracująca otrzymuje zboża selekcyjne, środki owadobójcze, państwo dba o rozwój wiedzy rolniczej.

Wzrasta zamożność i kultura na wsi

Wzrost produkcji rolnej, stałe opłacalne ceny na płody ziemi, zapewniony rynek zbytu sprawiają, że wzrósł dobrobyt wsi. W porównaniu z okresem przedwojennym znacznie wzrosły dochody wsi, wzrosła masa towarowa płynąca na wieś (od 7,5 miliarda złotych w 1949 roku do przeszło 13 miliardów w 1951 r.), wzrosło spożycie przez wieś produktów rolnych.

W ślad za tym znacznie podwyższył się poziom życia kulturalnego. Zniknęło koszmarne widmo kapitalistycznej wsi — analfabetyzm. Każde dziecko chłopskie objęte jest nauczaniem. Liczba młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższych uczelniach dochodzi do 65 proc. Dziś w województwie łódzkim do dyspozycji mieszkańców stoją 242 biblioteki i 1.250 punktów bibliotecznych, pracuje 886 świetlic.

Władza ludowa, sojusz robotniczo-chłopski, zacieśniająca się stale spójnia ekonomiczna między miastem i wsią w ciągu 8 lat odmieniły radykalnie oblicze polskiej wsi. W ostrej walce z kułakiem umacnia się i rozszerza, nabiera coraz większej wagi politycznej i ekonomicznej socjalistyczny sektor gospodarki rolnej — PGR-y i spółdzielnie produkcyjne. Wzrasta rola POM-ów — czołówki socjalizmu na wsi. Udział sektora socjalistycznego w ogólnej produkcji całego rolnictwa, który wynosił w 1949 r. zaledwie 6 proc., według planu na obecny rok, wyniesie 16 proc.

Wielkie, zasadnicze przeobrażenia nastąpiły w ciągu minionego 8-lecia w życiu wsi polskiej. Mówią o nich liczby statystyczne, mówi o nich najpełniej Wielka Karta Praw naszego narodu — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W interesie chłopa i robotnika

Władza ludowa zagwarantowała najważniejszym aktem prawnym, jakim jest Konstytucja, wsi polskiej wspaniałe warunki rozkwitu i dalszego rozwoju, zapewniła opiekę i pomoc indywidualnie gospodarującym pracującym chłopom w walce o wzrost produkcji rolnej i dochodowości gospodarstw chłopskich.

„Ta nieustanna troska państwa ludowego o podniesienie produkcji rolnej i dobrobytu wsi polskiej zobowiązuje masy chłopskie do zwiększenia swego wkładu w budowę silnej, uprzemysłowionej Polski. Chłop pracujący coraz lepiej rozumie, że umocnienie siły gospodarczej Polski leży w jego najgłębszym, najżywotniejszym interesie, że pomnażając potęgę swojego ludowego państwa, tym samym stwarza lepsze jeszcze warunki rozwoju gospodarki rolnej, podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu wsi.

Dlatego chłopi pracujący powinni coraz lepiej mobilizować wszystkie swoje siły, aby więcej zebrać zboża z każdego hektara, więcej dać miastu mąki i przemysłowi surowców, jeszcze lepiej wypełniać wszystkie obowiązki wobec państwa.

Walcząc przy nieustannej pomocy państwa o rozwój indywidualnej gospodarki rolnej, wiemy że budowa socjalistycznej przyszłości naszego kraju, ostateczne wyzwolenie wsi od kapitalistycznego wyzysku może przyjść tylko na drodze przejścia wsi do nowych, wielekroć wyższych, wydajniejszych form gospodarowania.

„Celem zasadniczym i ostatecznym naszej walki politycznej i gospodarczej przeciw elementom kapitalistycznym na wsi i w mieście, walki, którą rozwijać powinniśmy w sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego — mówił na VII Plenum towarzysz Bierut — jest zniesienie klas, jest zniesienie wszelkiego wyzysku mas pracujących miast i wsi. Jedyną drogą, która do tego prowadzi, jest realizowanie budownictwa socjalistycznego nie tylko w mieście, ale również na wsi.

Dzień 22 lipca jest wspaniałą manifestacją sojuszu robotniczo - chłopskiego, manifestacją najserdeczniejszych uczuć chłopa polskiego dla swojego ludowego państwa, dla twórcy Konstytucji i ukochanego wodza narodu polskiego, towarzysza Bolesława Bieruta.

J. K.

Dumny bilans osiągnięć ośmiolecia

Uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi

Wczoraj, w pięknie udekorowanej sali Teatru Nowego, odbyła się uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi ku czci VIII rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego. W prezydium zasiedli: przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — tow. Olasek, I sekretarz KŁ PZPR — tow. Ptasiński, sekretarze KŁ — tow. tow. Winter i Kaczmarek, przedstawiciele Wojska Polskiego, stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji masowych oraz przodownicy pracy.

Po ustaleniu porządku dziennego głos zabrał przewodniczący Prezydium RN tow. Olasek, który w obszernym referacie zobrazował osiągnięcia naszego miasta na przestrzeni minionych ośmiu lat na odcinku gospodarczym, społecznym i kulturalnym.

— Osiem lat, które przebyliśmy od daty ogłoszenia Manifestu — stwierdził na wstępie swego przemówienia tow. Olasek — to okres wspaniałych sukcesów gospodarczych. Naród polski, zjednoczony w wielkim narodowym froncie walki o pokój i Plan 6 - letni, buduje szczęśliwą przyszłość dla siebie i przyszłych pokoleń.

Tow. Olasek omawia następnie te wszystkie przemiany, jakie nastąpiły na terenie Łodzi, a dzięki którym miasto nasze z wybitnie zaniedbanego i pod każdym względem upośledzonego przemienia się obecnie w miasto socjalistyczne. Z roku na rok zmienia się wygląd Łodzi. Przybywa jej coraz więcej nowoczesnych, słonecznych bloków mieszkalnych, rozszerza się sieć kanalizacji i wodociągów, nieustannie powiększa się ilość przedszkoli, żłobków i szkół, w szybkim tempie poprawiają się warunki bytowe i zdrowotne mieszkańców Łodzi. Nasze fabryki tętnią nowym, radosnym rytmem. Płyną z nich miliony metrów tkanin, a entuzjazm pracy, jaki cechuje łódzkich włókniarzy, to najlepszy wyraz zdecydowanego poparcia dla słusznej polityki partii i rządu, pod kierunkiem których łódzka klasa robotnicza realizuje szczytne zadania Planu 6-letniego.

Rok 1952 przyniósł nam dalszy poważny rozwój współzawodnictwa pracy, tej podstawowej dźwigni wszelkich sukcesów i osiągnięć produkcyjnych. Klasa robotnicza Łodzi po zwycięskim wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Pierwszego Obywatela Polski Ludowej, towarzysza Bolesława Bieruta, i Święta 1 Maja, masowo i entuzjastycznie przystępowała do współzawodnictwa dla uczczenia VIII rocznicy PKWN, dając dodatkową produkcję, wyrażającą się dziesiątkami tysięcy kilogramów przędzy i metrów tkanin, poważnym zwiększeniem wydajności pracy, znacznym obniżeniem kosztów własnych produkcji.

— Wszystkie osiągnięcia gospodarcze i kulturalne, których podsumowania dzisiaj dokonujemy — stwierdził w dalszej części przemówienia tow. Olasek — posiadają swe źródło w wiekopomnym Manifeście Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 22 lipca 1944 roku.

Ósma rocznica ogłoszenia Manifestu PKWN jest dla nas szczególnie uroczysta, albowiem zbiega się z uchwaleniem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Konstytucja nasza jest wielką kartą zdobyczy ludu pracującego. Jak powiedział tow. Bierut — stanowić ona będzie „Wielką Kartę zwycięstwa w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, o zrzucenie kajdan obcej niewoli, o zrzucenie kapitalizmu, o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm". Konstytucja nasza będzie dla nas drogowskazem na drodze do zbudowania socjalizmu — będzie „naszym orężem i sztandarem w dalszej walce o całkowite wyzwolenie człowieka, o utrwalenie pokoju, o zwycięstwo socjalizmu".

Z kolei głos zabierali przedstawiciele poszczególnych klubów radnych — tow. Gościmińska (PZPR), Król (SD), Siaja (ZSL).

Wśród ogólnego entuzjazmu zebranych, jednomyślnie uchwalone zostały teksty listów do towarzysza Bolesława Bieruta i Marszałka Polski — Konstantego Rokossowskiego.

Następnie tow. Olasek dokonał dekoracji złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi oraz Odznaką Państwową szeregu pracowników łódzkich przedsiębiorstw. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał za wybitne zasługi położone w pracy zawodowej i społecznej inż. Jan Napiórkowski — główny inżynier Elektrowni Łódzkiej. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Józef Dyktyński, starszy palacz Elektrowni, Stanisław Krzępka, kierownik ruchu kotłowego, Henryk Czułba, ślusarz mechanik, Kazimierz Holcgreber, spawacz brygadzista, Teodor Adamski, kierownik działu technicznego MPWK, Aleksander Ciszewski, kierownik sekcji pomp MPWK, Leon Obraniak, wicedyrektor techniczny MPK, Władysław Potz, mistrz stolarski MPK. Brązowymi Krzyżami Zasługi udekorowani zostali: Jan Szałkiewicz, brygadzista MPK, i Jan Hauzer, pracownik Państwowego Zakładu Sieci Elektrycznych Łódź-miasto, a Odznaką Państwową Eugeniusz Obreda z tejże samej instytucji.

Uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

Dnia 21 bm. w sali konferencyjnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, z okazji ósmej rocznicy PKWN, odbyła się uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej z udziałem przodowników pracy z zakładów przemysłowych woj. łódzkiego oraz przodujących chłopów.

W sesji tej udział wzięli: I sekretarz KW PZPR — tow. Karol Bąkowski, sekretarz KW PZPR — tow. Roman Bukowski oraz przedstawiciele Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

Referat o dorobku województwa łódzkiego w dziedzinie politycznej, gospodarczej i społecznej wygłosił przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — ob. Julian Horodecki. Podkreślił on, że w okresie minionego ośmiolecia naród polski stojąc zdecydowanie w światowym obozie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, wytrwale i ofiarnie budował zręby swojej lepszej, szczęśliwej przyszłości.

Dorobek woj. łódzkiego w zakresie rozwoju przemysłu, rolnictwa oraz podnoszenia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących jest olbrzymi, niemożliwy do osiągnięcia w krajach kapitalistycznych. I tak wzrasta stale produkcja przemysłu kluczowego, wzrasta również wydajność pracy.

Przystępując do omówienia osiągnięć wsi woj. łódzkiego ob. Horodecki stwierdził, że wieś woj. łódzkiego dzięki troskliwej opiece państwa poważnie zmieniła swoje oblicze. Przede wszystkim dzięki władzy ludowej około 55 tysięcy bezrolnych i małorolnych chłopów otrzymało 350 tys. ha ziemi obszarniczej.

Państwo Ludowe od samego początku swego istnienia śpieszyło z pomocą pracującym chłopom, umożliwiając im odbudowanie, zagospodarowanie i rozwijanie ich gospodarstw. W ramach tej pomocy odbudowano 6.000 zagród, dostarczono olbrzymich ilości nawozów sztucznych i maszyn rolniczych. Wyniki tej pomocy to wzrost plonów i pogłowia zwierzęcego. I tak np. przed wojną przeciętny zbiór czterech zbóż podstawowych z ha wynosił 11,1 q, obecnie wzrósł on do 13 q, a w gospodarstwach socjalistycznych do 16 q. Stan pogłowia trzody chlewnej, która była wyniszczona przez okupanta do 40 proc. stanu przedwojennego, obecnie jest dwukrotnie większy niż w roku 1938. Poważnie przekroczyliśmy także przedwojenny stan pogłowia bydła, a owiec aż czterokrotnie.

W tych warunkach znacznie polepszył się byt materialny pracujących chłopów, tym bardziej, że ceny artykułów przemysłowych w porównaniu z cenami produktów rolnych są korzystne dla chłopów. Np. przed wojną równowartość 1 q azotniaku stanowiło 215 kg żyta, dzisiaj zaś 80 kg żyta.

Omawiając troskę państwa o polepszenie warunków bytowych klasy robotniczej, ob. Horodecki wymienił następujące cyfry: w okresie ośmiu lat w miastach województwa łódzkiego wyremontowano bądź też rozbudowano 1.370 domów, zawierających 13.500 izb, wybudowano 5.600 mb. jezdni i 14.300 mb. chodników, założono ponad 1.000 mb. sieci kanalizacyjnej, zbudowano 17 studzien publicznych, oświetlono 2.025 km. ulic.

Nie mniejsze osiągnięcia posiada województwo łódzkie w zakresie budowy szkół, świetlic, żłobków, przedszkoli itp.

Po referacie wywiązała się *dyskusja, w której podkreślono* olbrzymie zmiany, jakie zaszły po wojnie w życiu całego społeczeństwa i poszczególnych rodzin.

Na zakończenie uroczystej sesji przewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej, ob. Julian Horodecki, w imieniu Prezydenta Bolesława Bieruta udekorował Krzyżami Zasługi 24 robotników za osiągnięcia w produkcji i pracy społecznej. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został Czesław Zapart, kierownik przodującego oddziału produkcyjnego Zakładów „Boruta" w Zgierzu.

Na sesji uchwalono tekst depeszy do Prezydenta RP towarzysza Bolesława Bieruta, w której radni przyrzekają nieugięcie walczyć o dalsze umacnianie potęgi Ludowej Ojczyzny.

W odświętnej szacie wita Łódź Święto 22 Lipca

Już od kilku dni Łódź przybrała odświętny wygląd. Nad ulicami naszego miasta powiewają tysiące czerwonych i biało - czerwonych flag. Przykuwają wzrok olbrzymie transparenty, witające VIII rocznicę PKWN i Zlot Młodych Przodowników. Gmachy instytucji, fabryk, szkół i wyższych uczelni przybrały uroczystą szatę. Imponująco wygląda fronton gmachu Prezydium Rady Narodowej, przy ulicy Piotrkowskiej 104, cały pokryty czerwienią, na której bieli się olbrzymi napis: PKWN — 1944 — 1952.

Spowite są czerwienią flag i transparentów budynki fabryk ZPB im. Stalina, ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Marchlewskiego, ZM im. Strzelczyka i wiele innych zakładów.

Odświętnie wygląda Plac Zwycięstwa, na którym dzisiaj młodzież wraz z całym społeczeństwem łódzkim manifestować będzie swą miłość do Polski Ludowej, do ukochanego Prezydenta Bolesława Bieruta. Nad placem powiewają dziesiątki flag, zainstalowano tutaj kilkanaście megafonów, przez które zebrani wysłuchają transmisji ze Zlotu.

Dziś zbierze się tu młodzież oraz delegacje ze wszystkich zakładów pracy. Zebrani wysłuchają przez radio transmisji uroczystości ze Zlotu w Warszawie, przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta i ślubowania młodzieży, uczestniczącej w Zlocie.

Manifestację zakończą występy chóru i orkiestry Polskiego Radia oraz orkiestry ZZK.

Wczoraj zakończono przygotowania do festynu w Parku Ludowym na Zdrowiu. Ekipy robotników ustawiły olbrzymie estrady, na których dzisiaj po południu odbywać się będą występy artystyczne. Na całym terenie ustawiono tablice informacyjne i rozwieszono liczne transparenty.

Wczoraj przez cały dzień MHD i PSS przygotowywały ruchome bufety z napojami chłodzącymi, kanapkami, owocami i słodyczami — przeznaczonymi na zaopatrzenie wielotysięcznych rzesz uczestników festynu.

Program dzisiejszych uroczystości

Godz. 9 wielka manifestacja społeczeństwa łódzkiego na Placu Zwycięstwa.

Godz. 11 — przemarsz uczestników manifestacji ulicami Stalina, Piotrkowską do Placu Wolności.

Godz. 14 — Wielki Festyn Ludowy na Zdrowiu.

Najlepsze zespoły artystyczne wystąpią na Wielkim Festynie Ludowym

Dzisiaj, dorocznym zwyczajem, mieszkańcy Łodzi spotykają się na Wielkim Festynie w Parku Ludowym na Zdrowiu. Program Festynu jest niezwykle bogaty i urozmaicony. W Parku ustawione zostaną trzy olbrzymie estrady, na których począwszy od godziny 14 bez przerwy odbywać się będą występy artystów scen łódzkich, zespołów świetlicowych, orkiestr, itd.

NA ESTRADZIE NR. 1 (przy boisku sportowym), występować będą najlepsze zespoły świetlicowe, soliści Opery Śląskiej i Chór im. St. Moniuszki. Do tańca przygrywać będzie orkiestra wojskowa i tramwajarzy.

NA ESTRADZIE NR. 2 (naprzeciw pomnika) będziemy mogli wziąć udział w konkursie, zorganizowanym przez biblioteki miejskie pod tytułem: „Czy znasz naszą nową literaturę?". I tutaj występować będą znani artyści scen łódzkich, zespoły świetlicowe, a do tańca przygrywać będzie orkiestra Elektrowni.

ESTRADĘ NR. 3 (w pobliżu Ogrodu Zoologicznego) przeznaczono wyłącznie dla dzieci. Tutaj zespół teatru „Arlekin" wystawi sztukę pt. „Sambo i Lew", po czym przed najmłodszymi widzami wystąpi ekipa artystyczna, złożona z aktorów łódzkich teatrów i solistów Polskiego Radia.

Na rozległym terenie Parku Ludowego gęsto rozstawione zostaną orkiestry różnych zakładów pracy, które przygrywać będą do tańca, a na plaży na Zdrowiu koncertować będzie orkiestra restauracji „Halka".

Nie zapomniano i o sportowcach. W czasie trwania Festynu na boisku odbywać się będą liczne imprezy sportowe, m. in. mecze piłki nożnej, oraz pokazy jazdy na motocyklach i samochodach, w których udział weźmie 60 najlepszych łódzkich kierowców.

Prewentorium, Stację Pogotowia i nowe ambulatoria fabryczne otwarto w dniu wczorajszym

Wczoraj w obecności przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej, tow. Bugajski, dokonał otwarcia nowowybudowanego prewentorium dla dzieci w Łagiewnikach.

Prewentorium, posiadające 250 łóżek, mieści się w pięknym, żywicznym lesie i przeznaczone jest dla dzieci do lat 7. Na miejscu znajduje się żłobek i przedszkole, a sale zabiegowe i lecznicze wyposażone są w najnowsze urządzenia.

* * *

Wczoraj oddano do użytku nową stację Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137. Stacja mieści się w okazałym dwupiętrowym budynku, który w ramach Czynu Lipcowego przez załogę ZBM Zarząd Nr. 1 został oddany do użytku, pięć miesięcy wcześniej od zaplanowanego terminu.

Budynek Pogotowia Ratunkowego wyposażony jest w najnowocześniejsze urządzenia. Znajduje się tutaj mała sala szpitalna, dwie sale operacyjne, gabinet rentgenologiczny oraz pomieszczenia dla dyżurujących lekarzy i pracowników pogotowia.

W podwórzu wybudowano specjalne garaże, które mieszczą 16 karetek sanitarnych, w każdej chwili przygotowanych do wyjazdu.

* * *

Dzięki realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia święta 22 Lipca i Zlotu Młodych Przodowników, w kilku fabrykach łódzkich oddano do użytku ambulatoria przyfabryczne. M. in. ambulatoria otrzymały ZPW im. Bardowskiego, Zakłady im. Buczka i Łódzk. Fabryka Zegarów.

KLUB KORESPONDENTÓW „Głosu Robotniczego"

Komunikat

Nagrodę za najlepszą korespondencję tygodnia przyznano członkom ekipy, która udała się do Zakładów im. Kunickiego: W. Borsiakowi, B. Bratkowi, R. Brzozowskiemu, M. Jeziornemu, D. Maliszewskiemu i W. Podgórskiemu. Są oni autorami zbiorowej korespondencji pt.: „WPROWADZENIE NOWYCH METOD PRACY, CZOŁOWYM ZADANIEM W ZPB IM. KUNICKIEGO", która ukazała się w dniu 17 lipca na łamach „Głosu Robotniczego".

Plan zajęć w bieżącym tygodniu

ŚRODA, dnia 23 lipca, w godz. 17 — 21:

1) Uroczyste wręczenie nagród z okazji VIII rocznicy PKWN wyróżniającym się korespondentom.
2) Omówienie najlepszej korespondencji tygodnia.
3) Przegląd wydarzeń.
4) Dyskusja.
5) Pokaz filmowy.

CZWARTEK, dnia 24 lipca, w godz. 17 — 19 — porady dla korespondentów.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 193, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś dyżuruje przez całą dobę szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

SPORT

Niepowodzenia polskich lekkoatletów

Litujew (ZSRR) wicemistrzem olimpijskim w biegu na 400 m. przez płotki

POTRZEBOWSKI DOPIERO PIĄTY NA MECIE

Bieg na 800 m doprowadzono w poniedziałek do finału do którego zakwalifikowali się: Nielsen (Dania) — 1:50; Whitfield (USA) — 1:50,1; Webster (Ang.) 1:50,1; Wint (Jamajka) — 1:52,7; Steines (Now. Zel.) — 1:52,9; Ring (Szwecja) — 1:53; Ulzheimer (Niemcy zach.) — 1:51,9; Wolfbrand (Szwecja) — 1:52,4; Pearman (USA) — 1:52,5. W trzecim biegu półfinałowym startował Potrzebowski. Polak zajął 5 miejsce w czasie 1:53,7 i został wyeliminowany.

GRABOWSKI ZOSTAŁ WYELIMINOWANY

Przykry zawód sprawił nam Grabowski, który odpadł w eliminacji w skoku w dal. Minimum kwalifikujące do finału, wynoszące 7,20 m, osiągnęło tylko 7 zawodników.

BOCIANÓWNA — CZWARTA

Wczoraj rozpoczęły się w Helsinkach eliminacje kobiet w biegu na 100 m. Do półfinałów zakwalifikowały się: Jackson (Ang.) — 11,6; Petersen (Niemcy zach.) — 12; Brouwer (Hol.) — 12; Sander (Niemcy zach.) — 12; Blankers Koen (Hol.) — 12; Faggs (USA) — 12; Hasenjager (Afr. Płd.) — 12; Kalasznikowa (ZSRR — 12; Crips (Australia) — 12,1; Hnykina (ZSRR) — 12; Klein (Niemcy zach.) — 12; Strickland (Austr.) — 12.

Bocianówna w 2 przedbiegu zajęła 4 miejsce z czasem 12,9 i została wyeliminowana.

DOLEŻAL (CSR) — WICEMISTRZEM W CHODZIE NA 50 KM

Chód na 50 km zakończył się dużym sukcesem zawodników ZSRR i państw demokracji ludowej. 1) Dordoni (Wł.) 4,28,07,8 (rekord olimpijski), 2) Doležal (CSR.) 4,30,17,8, 3) Roka (Węgry) 4,31,27,2, 4) Whiteloak (Ang.) 4,32,24,4, 5) Lobastow (ZSRR) 4,32,34,2, 6) Uchow (ZSRR) 4,32,51,6.

LITUJEW (ZSRR) ZDOBYŁ SREBRNY MEDAL

Bieg na 400 m przez płotki wygrał Amerykanin, Moore, ustanawiając nowy rekord olimpijski **50,8 sek.** Na drugim miejscu uplasował się Litujew (ZSRR) — 51,3. 3. Holand (Nowa Zel.) — 52,2. 4. Julin (ZSRR) — 52,8.

GRIGALKA (ZSRR) — NAJLEPSZYM Z EUROPEJCZYKÓW

W eliminacji pchnięcia kulą minimum wynosiło 14,60.

Finał:
1) O' Brien (USA) — 17,41 — rekord olimpijski.
2) Hooper (USA) — 17,39.
3) Fuchs (USA) 17,06.
4) Grigalka (ZSRR) — 16,78
5) Nielson (Szwecja) — 16,55.
6) Savidge (Anglia) — 16,19.

Fedorow był 7 z wynikiem 16,06, Skobla — 9 z wynikiem 15,92.

Krzyżanowski uplasował się na 10 miejscu z wynikiem 15,08.

FILM UŁATWIA USTALENIE MIEJSC

W finale biegu na 100 m 4 zawodników było razem na mecie. O kolejności zadecydowała taśma filmowa.

1) Remignino (USA) — 10.4.
2) Mac Kenley (Jamajka) — 10.4.
3) Bailey (Anglia) — 10.4.
4) *Smith (USA) — 10.4.*
5) Suchariew (ZSRR) — 10.5.
6) Treloar (Australia) — 10.5.

Dania — Polska 2:0

Wczoraj piłkarze polscy rozegrali pierwsze spotkanie w turnieju olimpijskim. Przeciwnikiem Polaków była Dania, która dwa lata temu pokonała nas 8:0. Spotkanie z Danią rozegrali Polacy w Turku. Zakończyło się ono zwycięstwem Duńczyków **2:0 (1:0).**

Porażka ta zadecydowała o dalszych losach naszych piłkarzy, którzy tym samym zostali wyeliminowani z turnieju.

* * *

Węgry — Włochy 3:0 (2:0)
Turcja — Antyle Holenderskie 2:1 (1:0)
Szwecja — Norwegia 4:1 (2:0).

* * *

Dzisiaj, jak już donosiliśmy, zostanie powtórzony mecz **ZSRR—Jugosławia.**



Mecz piłkarski Polska — Francja o wejście do właściwego turnieju olimpijskiego, rozegrany w dniu 15 b. m. w Lahti, zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 2:1 (1:1).

NA ZDJĘCIU: powitanie kapitanów drużyn.

W kilku słowach z Olimpiady

O PORAŻCE KISZKI

W eliminacji na 100 m Kiszka wystartował zupełnie dobrze. Do 60 m biegł on równo z Jamajczykiem Mac Kinley'em, jednak od tej pory Polak wyraźnie osłabł i wówczas zrównał się z nim Węgier Csanyi. Na ostatnich metrach po zaciętej walce Kiszka przegrał z Węgrem o pierś. Zwyciężył Mac Kinley — 10,7, Csanyi i Kiszka mieli po 10,7.

JOKIEL NAJLEPSZY W ĆWICZENIACH WOLNYCH

W gimnastyce w ćwiczeniach obowiązkowych **Polska zajęła** w II grupie trzecie miejsce za Niemcami i USA. Najlepszy był Sobala, który uzyskał 54,80 pkt.

Indywidualnie najlepszą notę otrzymał za ćwiczenia wolne Jokiel — 9,55 pkt. Zawiódł nieco Paweł Gaca, który ćwiczył niepewnie i dwukrotnie nie wykonał obowiązkowych ćwiczeń na kółkach. Słaby był Solarz.

Zespół USA wyprzedził nas tylko o 2,05 pkt. i pokonanie go leżało w możliwościach naszych gimnastyków.

ZŁA TAKTYKA KORBANA

Korban w swoim przedbiegu zapewnił sobie pozycję przy krawężniku, zaraz po starcie, ale biegł wolno, widocznie oszczędzając się na finisz. Po 400 m Korban był na ostatniej pozycji, będąc zamkniętym przez swych konkurentów. Kiedy na 200 m przed metą Korban zwiększył szybkość, również i cała stawka pobiegła szybciej.

Korban próbuje atakować na wirażu ale wobec tego, że miejsca przy bandzie są zajęte — musi nadrabiać wiele metrów, biegnąc po zewnętrznym torze. Na ostatniej prostej Polak zrównał się wprawdzie z czołową trójką, ale na ostatnich metrach wyraźnie osłabł i wówczas wyprzedził go trzeci na mecie Węgier Dakos. W ten sposób Korban został wyeliminowany.

W DWÓJKACH ZE STERNIKIEM — NA DRUGIM MIEJSCU

W dalszych niedzielnych eliminacjach wioślarskich nasza dwójka ze sternikiem zakwalifikowała się do półfinału zajmując w przedbiegu 2 miejsce za Francją.

Wyniki przedbiegów:
I — 1) Niemcy zach. — 8.02,3, 2) Belgia — 8.03,3, 3) Finlandia — 8.06,6;
II — 1) Francja — 7. 57,7, 2) POLSKA 7.59,8, 3) Szwajcaria — 8.16,4;
III — 1) USA — 8.02,1, 2) Węgry — 8.04,1, 3) Szwecja — 8.07,6;
IV — 1) Włochy — 7.59,9, 2) Dania — 8.02,7, 3) ZSRR — 8.05;

NIESPODZIANKA W HOKEJU

Niespodzianką półfinałowych meczów hokeja na trawie było zwycięstwo Holandii z Pakistanem 1:0. Drugim finalistą są Indie po zwycięstwie z Anglią 3:1.

ZAPAŚNICY RADZIECCY ZWYCIĘŻAJĄ

W walkach zapaśniczych w stylu wolnym tradycyjna przewaga Turcji została przełamana przez ZSRR, który w I rundzie w czterech kategoriach, rozegranych w niedzielę (waga: musza, piórkowa, półśrednia i półciężka) — osiągnął podobnie jak Turcja wartościowe zwycięstwa.

Bek mistrzem Polski Kupczak na 3 miejscu

W dniu wczorajszym zakończone zostały kolarskie krótkodystansowe mistrzostwa Polski na torze.

Do finału weszli: Bek, który wygrał półfinałowy bieg przed Janickim i Boruczem; Kupczak i Marchwiński. Marchwiński do finału zakwalifikował się w repasażu, który wygrał przed Boruczem, Ulikiem i Janickim.

W biegu finałowym przed ostatnimi 200 m Bekowi pękła guma, wobec czego bieg powtórzono.

W drugim biegu prowadzenie objął Bek. Zawodnicy jadą spokojnie, pilnując się nawzajem. Na 300 m przed metą zrywa się Bek, podciągając za sobą młodego zawodnika „Gwardii" Marchwińskiego. Odległość między tymi zawodnikami z każdą sekundą się zmniejsza. Pierwszy jednak metę przejechał Bek, a tuż za nim o ćwierć koła Marchwiński. Kupczak został w tyle około 2 długości roweru. Czas Beka w finale — 12,4 sek.

Następuje dekoracja Beka czerwoną koszulką z Białym Orłem. Nowokreowany mistrz Polski jedzie honorową rundę i zbiera rzęsiste brawa od licznie zgromadzonej publiczności.

Ostateczne wyniki mistrzostw przedstawiają się następująco: 1. Bek („Włókniarz" Łódź) 12,4 sek. 2. Marchwiński („Gwardia" Wrocław), 3. Kupczak („Włókniarz" Kraków), 4. Janicki („Gwardia" Wrocław), 5. Borucz („Włókniarz" Łódź).

Dzisiejsze imprezy sportowe

W dniu dzisiejszym w ramach Zlotu i Święta PKWN rozegrane zostaną imprezy sportowe na boiskach w Parku Ludowym na Zdrowiu.

Imprezy sportowe rozpocznie finałowe spotkanie turnieju „trampkarzy", które odbędzie się na boisku „Budowlanych" o godzinie 15.45. Następnie o godz. 17 odbędzie się pokaz jazdy zręczności na motocyklach.

W godzinach popołudniowych na centralnej estradzie w Parku Ludowym odbywać się będą pokazy gimnastyki przyrządowej i ćwiczeń wolnych.

Dla miłośników siatkówki będą czynne boiska, na których będzie można wypożyczyć sprzęt do gry.

Narodowe mistrzostwa tenisowe Polski w Łodzi

Od dnia 27 lipca do 3 sierpnia br. na kortach tenisowych „Włókniarza" przy Al. Unii odbędą się narodowe mistrzostwa Polski w tenisie w grach pojedyńczych i podwójnych kobiet i mężczyzn oraz w grach mieszanych. **Udział biorą: Jędrzejowska, Popławska, Rudowska, Hebda, Piątek, Radzio, Olejniszyn, Licis i inni, łącznie 96 zawodników.**

(Łódź reprezentować będą: Pajchlowa, Borowczak i Mańkowski)

Uroczyste otwarcie nastąpi 27 VII. br. o godz. 10, w pozostałe dni zawody odbywać się będą od 9 — 13 i od 15 do zmierzchu.

Przedsprzedaż biletów w PPK „Ruch". Wszystkie miejsca siedzące. Korty zradiofonizowane.

Szczere wyznanie ludobójcy

Van Fleet potwierdził fakt stosowania przez USA broni bakteriologicznej

BERLIN (PAP). — Agencja ADN, powołując się na informacje dwóch dziennikarzy, którzy prosili nie ujawniać ich nazwisk, donosi, że dowódca VII armii amerykańskiej van Fleet potwierdził wobec szefa misji belgijskiej w Tokio, gen. de la Chevaliery, że Stany Zjednoczone używają broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach. Wiadomość tę gen. de la Chevaliery przekazał 15 marca br. belgijskiemu ministrowi Spraw Zagranicznych.

W liście swym de la Chevaliery donosi, że 2 marca br. odbył w Tokio rozmowę z gen. van Fleetem. Odpowiadając na pytanie w sprawie twierdzenia strony koreańskiej i chińskiej, że samoloty amerykańskie zrzucają bakterie chorobotwórcze na terytorium Korei Północnej i Chin, gen. van Fleet oświadczył: „nie ma w tym nic dziwnego, że wojska amerykańskie w celu osiągnięcia zwycięstwa uciekają się do nie stosowanych dotychczas metod masowej zagłady ludzi".

Van Fleet przyznał również, że Amerykanie dążą do storpedowania rokowań rozejmowych, wysuwając niemożliwą do przyjęcia przez stronę ludową zasadę „dobrowolnej repatriacji" jeńców wojennych.

W związku z tym, de la Chevaliery stwierdza w swym liście: „gen. van Fleet poinformował mnie poufnie, iż rząd Stanów Zjednoczonych, przewlekając rokowania rozejmowe w celu zyskania na czasie, by stworzyć „sytuację siły" będzie upierał się przy swym żądaniu tzw. „dobrowolnej repatriacji jeńców wojennych". W zakończeniu de la Chevaliery dodaje: „van Fleet oświadczył, że obecnym celem sojuszników w Korei jest zdobycie przewagi militarnej na froncie".

Nowe zwycięstwo sił demokratycznych we Francji

PARYŻ (PAP). — Jak donosi „L'Humanite" z Tulonu, sekretarz zjednoczenia związków zawodowych, należących do CGT, departamentu Bouches du Rhone i członek KC Francuskiej Partii Komunistycznej Mariusz Colombini został wypuszczony na wolność z więzienia tulońskiego. Śledztwo przeciwko niemu nie zostało umorzone.

ŚFMD wzywa do walki o życie Lopeza Raimundo

BUDAPESZT (PAP). — Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej ogłosił odezwę do miłującej pokój młodzieży wszystkich krajów w związku z wyrokiem władz frankistowskich wydanym na Lopeza Raimundo.

Sekretariat ŚFMD wzywa wszystkie swe organizacje, całą miłującą pokój i wolność młodzież do kontynuowania i wzmagania walki o jak najszybsze zwolnienie Lopeza Raimundo i inych aresztowanych patriotów.

Parlament boński przeforsował antyrobotniczą ustawę o tzw. „regulaminie dla przedsiębiorstw"

BERLIN (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu parlamentu bońskiego koalicja partii rządowych zdołała nieznaczną większością głosów przeforsować przyjęcie antyrobotniczej ustawy o tzw. „regulaminie dla przedsiębiorstw". Ustawa ta pozbawia robotników prawa obrony swych żywotnych interesów i prawa do walki przeciwko wojennej polityce Adenauera. Przyjęta ustawa jest bardziej reakcyjna niż tzw. ustawodawstwo robotnicze za czasów Republiki Weimarskiej.

Faszystowski charakter nowej ustawy przejawia się szczególnie wyraźnie w paragrafie 61, przewidującym rozległy system kar, które dyrekcja przedsiębiorstwa może nakładać na robotników. Ustawa o regulaminie dla przedsiębiorstw daje szerokie prawa przedsiębiorcom. Mają oni prawo brać udział w posiedzeniach rady zakładowej i nawet zapraszać na nie przedstawicieli związku przedsiębiorstw Niemiec zachodnich aby robotnicy nie podejmowali żadnej akcji przeciwko przedsiębiorcom i aby dzięki współpracy z przedsiębiorcami „przedsiębiorstwo chronione było przed różnego rodzaju wstrząsami".

Ustawa przewiduje również, że młodzież robotnicza nie może korzystać z praw, przysługujących robotnikom.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz 12—14 sekretarz odpowiedzialny w godz 10—12 Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz 216-14, sekretarz odpow 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów listów czytelników i interwencji 219-12, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11, Redakcja nocna 156-81, Dział ogłoszeń — Łódź Piotrkowska 104 a tel 111-50 i 114-75 Wydawca: RSW „Prasa" Adres Redakcji: Łódź Piotrkowska 96, II piętro. Druk RSW „Prasa", Żwirki 17, tel 208-42. Pap.: druk. mat. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy Prenumeratę w kolportażu zakładowym miesięcznie zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-27985

W CZYNIE LIPCOWYM

900 m ponad plan

Dla uczczenia VIII rocznicy Manifestu PKWN nasz zespół postanowił wykonać plan w 100 proc.* (poprzednio nie realizowaliśmy naszych zadań) oraz dać dodatkowo 900 m tkanin. Zaraz też od pierwszego dnia podjęcia zobowiązań przystąpiliśmy do uporczywej walki o każdy wątek, o każdy dodatkowo wyprodukowany metr tkaniny. Ja przychodziłem do pracy nieco wcześniej, starając się dobrze przygotować krosna. Otoczyłem opieką słabsze tkaczki, jak np. Marię Zielonke, która dopiero od niedawna pracuje w zawodzie. Uczyłem ją właściwego natykania szpulek i dobrego wciągania nitek. Zielonka w ciągu kilkunastu zaledwie dni zwiększyła wykonanie bazy o przeszło 10 proc.

Z dnia na dzień wzrastała nasza produkcja. Uległo również znacznej poprawie zaopatrzenie tkalni w osnowy i wątek. Nie napotykając w pracy na większe trudności, tkacze nieustannie podnosili wydajność. Między innymi Kazimiera Włodarczyk zwiększyła wykonanie bazy ze 105 do 112 proc.

Kiedy przystąpiliśmy do obliczania wyników, okazało się, iż zespół nasz zrealizował plan w 101 proc. i wyprodukował dodatkowo 900 metrów tkanin. Fakt ten uradował nas niezmiernie, nie tylko bowiem z honorem wykonaliśmy nasze zobowiązanie, ale przekonaliśmy się również, że stać nas na to, aby nasze plany realizować z nadwyżką.

WIKTOR KAŹMIERCZAK
majster tkacki z ZPB w Ozorkowie

Wyłącznie pierwszy gatunek

Jestem szwaczką w ZPO im. Więckowskiego. We współzawodnictwie biorę udział już od dłuższego czasu, ale dopiero od niedawna uświadomiłam sobie w pełni, jakie znaczenie ma moja praca. Pomogła mi w tym partia. Zrozumiałam, że wzmożoną wydajnością pracy umacniam siły naszej ludowej ojczyzny i postanowiłam wydatnie zwiększyć swą produkcję. Spotkał mnie wielki zaszczyt. Zostałam przyjęta jako kandydat do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Kiedy zbliżała się VIII rocznica Manifestu PKWN, postanowiłam czynem produkcyjnym uczcić to radosne święto. Wiem, że osiem lat temu — 22 lipca zapoczątkowane zostały te wszystkie przemiany, dzięki którym dzisiaj ja, prosta robotnica, posiadam wszystkie prawa, a jako przodownica cieszę się szczególnym szacunkiem i opieką. Opiekę tę odczuwam na każdym kroku. Organizacja partyjna, dyrekcja i rada zakładowa pomagają mi przezwyciężać przeszkody, na jakie napotykam w pracy. Za swoje osiągnięcia produkcyjne otrzymuję wysokie wynagrodzenie, a często i premie.

Czy byłoby to do pomyślenia w Polsce sanacyjnej?

Zdając sobie sprawę, że udział w Czynie Lipcowym przyspiesza wykonanie Planu 6-letniego i przyczynia się do tego, żeby wszystkim ludziom pracy było u nas coraz lepiej, postanowiłam dawać produkcję wyłącznie I gatunku i zaoszczędzić 100 metrów nici. Zobowiązanie to wykonałam z nadwyżką, osiągając przy tym zamiast 200 proc., 223 proc. normy.

Staram się swoim przykładem pobudzić do wydajniejszej pracy koleżanki, pomagam młodszym pracownicom. Moje wysiłki nie są daremne. Taśma 13-A, na której pracuję, przekroczyła plan o 7,9 proc.

ZOFIA SOŁTYSIŃSKA
szwaczka z ZPO im. Więckowskiego

Na 5 dni przed terminem

Już prawie 25 lat pracuję w zawodzie murarskim. Zacząłem jako kilkunastoletni chłopiec. Niewiele wówczas zarabiałem. Nasza praca zawsze była sezonowa: latem trochę się robiło, a zimą następował — przymusowy odpoczynek.

Wszystko zmieniło się dopiero po wyzwoleniu i dzisiaj jestem dumny z zawodu murarza. Pracujemy bez przerwy zimą i latem, szybko pną się do góry mury nowych domów, fabryk i szkół.

Obecnie pracuję przy budowie żłobka na terenie Bałut. W Czynie Lipcowym wraz z moim zespołem postanowiliśmy do 5 lipca wykonać mury pierwszego piętra. Zobowiązanie to było niełatwe do zrealizowania i wymagało z naszej strony wielu starań, ale do roboty przystąpiliśmy z zapałem. Każdego dnia sprawdzaliśmy wykonanie z harmonogramem prac, a po robocie często rozmawialiśmy o zbliżającej się rocznicy wyzwolenia, o tym, co dała nam władza ludowa. Wiele na ten temat mówił młody murarz Stasiek Tomczyk, który niedawno dopiero przeniósł się ze wsi do miasta i nauczył się zawodu, który ogromnie polubił. Tomczyk często zapytywał mnie, jak przebiega realizacja naszego zobowiązania i czy aby potrafimy je na czas wykonać. Troszczył się o to chłopak szczerze. Sprawa Czynu Lipcowego wszystkim nam leżała na sercu.

30 czerwca zakomunikowano nam, iż nasze zobowiązanie zostało wykonane na 5 dni przed terminem, a cała brygada uzyskała przy tym ponad 140 proc. wykonania normy. Było to dla nas wielkie osiągnięcie i zachęta do dalszej, jeszcze wydajniejszej pracy. Dzisiaj, w VIII rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN, przyrzekam w imieniu całej brygady, że będziemy się starać pracować jeszcze wydajniej aniżeli dotychczas.

KSAWERY NOWICKI
murarz-brygadzista z ZBM Nr 2

* * *

W odpowiedzi na apel pracowników huty im. Dzierżyńskiego, kopalni Siemianowice i zakładów mechanicznych „Ursus" — tysiące załóg, fabryk, przedsiębiorstw i instytucji, setki gromad i spółdzielni oraz tysiące chłopów gospodarujących indywidualnie włączyło się do współzawodnictwa dla uczczenia VIII rocznicy Manifestu PKWN.

W Łodzi i województwie do Czynu Lipcowego przystąpiło około 200 tys. osób z prawie 1.100 zakładów produkcyjnych, w tym około 115 tys. włókniarzy, podejmując zobowiązania wartości 77 mil. zł.

Patriotyczny Czyn Lipcowy, podobnie jak czyn dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bolesława Bieruta i święta 1 Maja, zmobilizował do wzmożenia wysiłków cały niemal naród, dotarł do najbardziej odległych zakątków kraju, objął wszystkie warstwy ludności. Szeroką falą popłynęły zobowiązania zespołowe i indywidualne, mocniejszym rytmem zagrały maszyny, z jeszcze większą energią przystąpili do pracy robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie. Załoga przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Stalina postanowiła wyprodukować dodatkowo do końca lipca 5.654 kg przędzy, kombinat w Piotrkowie 10.600 kg przędzy. Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych podjęły zobowiązania łącznej wartości 2.105.000 zł. Młodzieżowa brygada w składzie: Kowalik, Stachurski, Matys i Pawłowski z PKP Kutno, zobowiązała się przeprowadzać pociągi bez żadnych opóźnień, zwiększyć przebieg parowozu, spalać tańsze gatunki węgla. W ślad jej poszły młodzieżowe zespoły z PKP Słotwiny... „W odpowiedzi na wezwanie braci robotników — brzmi fragment rezolucji uchwalonej przez chłopów z gromady Leszczynek w pow. kutnowskim — przyrzekamy przygotować się należycie do nadchodzących żniw, przeprowadzić je dobrze i sprawnie oraz wykonać wzorowo wszystkie prace związane ze żniwami. W ten sposób damy wyraz naszej przyjaźni i solidarności z klasą robotniczą, przyczynimy się do wzmocnienia spójni między miastem i wsią, do lepszego zaopatrzenia w żywność ludności pracującej w miastach".

Z zapałem realizowali swe zobowiązania włókniarze i pracownicy budowlani, pracownicy przemysłu metalowego, transportu, chłopi spółdzielcy oraz gospodarujący indywidualnie chłopi mało i średniorolni, dając w ten sposób najlepszy dowód swego głębokiego patriotyzmu oraz ufności i uznania dla polityki naszej partii i rządu. Coraz to nowe dowody miłości dla ludowej ojczyzny dawała młodzież ZMP-owska i niezorganizowana wysokimi osiągnięciami produkcyjnymi, zdobywająca prawo uczestnictwa w Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej i



Tadeusz Rzepecki, majster oddziału zgrzeblarek ZPB im. Marchlewskiego, w Czynie Lipcowym wyremontował 6 zgrzeblarek.

podejmująca dodatkowe zobowiązania na cześć Święta 22 Lipca.

Nieustannie też rosła ilość zobowiązań i ich wartość. Wzmożoną pracą przysparzano naszej ojczyźnie więcej tkanin, maszyn i nowych obiektów budowlanych, aby — jak powiedział na VII Plenum KC PZPR towarzysz Bierut — z ojczyzny naszej „uczynić kraj wysoko uprzemysłowiony, kraj żelaza, betonu i stali, kraj maszyn i elektryczności, kraj wysokiej techniki, zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie, kraj korzystający w pełni ze swych ukrytych dotąd i słabo wykorzystanych ale bezspornie wielkich bogactw naturalnych, kraj jednolity gospodarczo i kulturalnie, kraj wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, kraj żeglugi morskiej i portów światowych, kraj wysokich urodzajów i wysokiej kultury".

Już od pierwszych dni lipca zaczęły napływać meldunki o zwycięskiej realizacji zobowiązań podjętych w Czynie Lipcowym. I tak w tkalni ZPB im. Luksemburg zespół majstra Władysława Zygmunta wyprodukował dodatkowo 827 m tkanin, Marcina Lewego — 727 metrów. Łódzkie Zakłady Przemysłu Wełnianego dały dodatkową produkcję wartości 1.206.000 zł. Wysoko przekroczyły swe zobowiązania zespoły majstrów Marcina Marcinkowskiego, Józefa Kurzyńskiego i Józefa Bukowskiego z tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego. Brygada murarza Nowickiego, zatrudniona przy budowie osiedla na Bałutach, zaoszczędziła 14.187 zł. Zameldowała o zrealizowaniu zobowiązań załoga Zakładów „Boruta" w Zgierzu, a załoga ZPB im. Sawickiej dała dodatkową produkcję i zaoszczędziła około miliona złotych.

Z dumą i uczuciem dobrze wypełnionego obowiązku manifestują też dzisiaj masy pracujące Łodzi i województwa swą radość z okazji VIII rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN. Jest to dzień tym bardziej uroczysty, gdyż łączy się on z uchwaleniem nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Konstytucji, o której powiedział towarzysz Bierut, że „stanie się świadectwem wielkości naszego narodu, świadectwem trwałego zwycięstwa postępowego nurtu w dziejach naszego narodu, zwycięstwa sprawy klasy robotniczej i sojuszu robotniczo - chłopskiego".

Skupieni wokół partii i jej przewodniczącego, towarzysza Bieruta, w wielkim narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni, realizując wytyczne i wskazania VII Plenum KC, musimy z jeszcze większą energią przystąpić do walki o pełną realizację zadań bieżącego kwartału i całego trzeciego roku Planu 6-letniego. Bogatsi o doświadczenia minionych miesięcy, musimy uczynić wszystko, co jest w naszej mocy, aby przysporzyć naszej ludowej ojczyźnie więcej węgla, stali, maszyn i cementu, więcej artykułów włókienniczych i produktów rolnych, aby w ten sposób w coraz to szybszym tempie rosła jej siła obronna i potencjał gospodarczy — jedyna gwarancja naszego pomyślnego marszu naprzód, ku lepszej przyszłości, ku socjalizmowi.



Antoni Pietrzak, murarz ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Nr 2 w ramach Czynu Lipcowego podwyższył wykonanie normy do 236 proc.



Natalia Skibińska, przodująca tkaczka z ZPB im. Rewolucji 1905 roku, w Czynie Lipcowym zwiększyła wykonanie bazy do 132 proc.

113,5 proc. bazy

Należę do pokolenia, które swą młodość przeżyło w okresie międzywojennym. Z niechęcią wspominam te czasy wypełnione biedą i ciągłą pogonią za pracą. Wraz z bratem pracowaliśmy u Scheiblera. Wyglądało to w ten sposób, iż robiliśmy na zmianę, po parę miesięcy, raz ja, raz — mój brat, pracując po dwa lub trzy dni w tygodniu. Zarabialiśmy za mało, aby żyć, a za wiele, aby umrzeć. Czułem się nikomu niepotrzebny i chociaż byłem młody i pełen energii nie widziałem przed sobą żadnych perspektyw na przyszłość. W 1939 r. brałem udział w kampanii wrześniowej. Zrozumiałem wtedy podłość i zdradę sanacyjnej kliki, która naród polski zaprzedała Hitlerowi.

Zaraz po wyzwoleniu otrzymałem pracę jako tkacz w ZPB im. Stalina. Pracuje również i moja żona. Żyjemy skromnie, ale na każdym kroku odczuwamy troskę państwa o nasz los. Kiedy np. żona zachorowała, wysłano ją na wczasy sanatoryjne, gdzie wróciła do zdrowia. Korzystam co roku z płatnego urlopu.

Muszę stwierdzić, iż nie od razu zrozumiałem przemiany, jakie zaszły w naszym kraju. W miarę jednak jak mijały lata, rosła i moja świadomość. W tym roku przystąpiłem do współzawodnictwa w Czynie Lipcowym z myślą, że swoją wzmożoną pracą dołożę cegiełkę do naszego wielkiego budownictwa. Przecież naszym zadaniem jest walczyć o lepsze jutro, o spotęgowanie mocy gospodarczej i obronnej naszej ludowej ojczyzny, aby już nigdy nie powtórzył się wrzesień 1939 r.

Zwiększając wykonanie bazy ze 103 proc. na 113,5 proc. przysporzyłem naszej gospodarce dodatkową produkcję i niezmiernie dumny jestem z tego, że i ja dałem mój skromny wkład do umocnienia sił naszej ludowej ojczyzny.

STEFAN ANGIEL
tkacz z Zakładu „C" ZPB im. Stalina

Obsługujemy 3000 wrzecion

Mam obecnie 20 lat. Pochodzę z Piotrkowa. Przed wojną bardzo trudno było tam o pracę, ojciec pracował tylko dorywczo i do naszego domu często zaglądała bieda. Po wyzwoleniu przenieśliśmy się do Łodzi. Dostaliśmy mieszkanie i zatrudnienie. Ojciec pełni funkcję magazyniera, a ja jestem prządką w ZPB im. Dzierżyńskiego. Z pracy mojej jestem bardzo zadowolona i czuję się ogromnie związana z zespołem i całym naszym zakładem. Zrozumiałam też wartość i sens mojej pracy, a już szczególnie raduje mnie świadomość, iż nasze zakłady należą do przodujących w przemyśle bawełnianym.

Zawsze też starałam się pracować dobrze, ale w ostatnich tygodniach z jeszcze większą energią zabrałam się do roboty. Złożyło się na to kilka przyczyn, najważniejsza jednak z nich ta, że niedawno zostałam kandydatem do partii, której każdy członek powinien przodować w pracy. Chciałam także zasłużyć na wyjazd na Zlot Młodych Przodowników w stolicy.

Jest jeszcze jedna przyczyna, dla której podwoiłam swoje wysiłki: wiem przecież, że nasze zakłady natrafiają na trudności w wykonywaniu planów, a ja pragnę, żeby ZPB im. Dzierżyńskiego były zawsze przodujące.

Z tych właśnie powodów zorganizowaliśmy wraz z dwiema koleżankami trójkę przędzalniczą, zwiększając przy tym ilość obsługiwanych wrzecion z 2.250 na 3.000. Trójka nasza systematycznie przekracza swoją bazę, wykonując ją w 106,5 proc.

Będę się ze wszystkich sił starała, aby po przyjeździe ze Zlotu osiągnąć jeszcze wyższą wydajność pracy i w ten sposób przyczynić się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

JANINA PRZYBYLSKA
prządka z ZPB im. Dzierżyńskiego

O 500 wątków dziennie więcej

Pochodzę ze wsi i jako syn małorolnego chłopa wiem najlepiej, jak trudne było życie w Polsce przedwrześniowej. Dopiero w Polsce Ludowej, gdzie Konstytucja zapewnia każdemu obywatelowi prawo do pracy i nauki, zmieniło się moje życie. Zacząłem pracować w ZPW im. Barlickiego. Najpierw jako robotnik niewykwalifikowany, a następnie jako tkacz. Zdobyłem zawód i stale podnoszę swoje kwalifikacje, a obecnie zostałem skierowany na kurs mistrzów. Potem, jeżeli osiągnę dobre wyniki w nauce, pójdę do Technikum. Jestem wdzięczny władzy ludowej za to, że otworzyła przede mną drogę do nauki i awansu społecznego.

Wyrazem tej wdzięczności i miłości do ludowej ojczyzny są moje zobowiązania w Czynie Lipcowym i wyniki produkcyjne, które stale staram się podnosić. Dla uczczenia VIII rocznicy Manifestu PKWN postanowiłem wyrabiać codziennie o 500 wątków więcej. Zobowiązanie to w pełni realizuję i w Czynie Lipcowym uzyskałem 123,9 proc. normy.

Moją ambicją i pragnieniem jest, aby cały nasz oddział wypadł jak najlepiej we współzawodnictwie lipcowym. Jako członek komisji współzawodnictwa w oddziale tkalni, wiem kto ma trudności w pracy i staram się mu pomóc. Szczególnie interesuję się towarzyszami, którzy tak jak ja niegdyś przybyli do zakładu ze wsi i dopiero teraz zdobywają kwalifikacje zawodowe. Pragnę, aby moja praca produkcyjna i społeczna dawały coraz lepsze wyniki i abym przez to mógł się choć w części odwdzięczyć władzy ludowej za troskę, którą otacza ludzi pracy.

TADEUSZ KORLIŃSKI
tkacz z ZPW im. Barlickiego

Jan Koprowski

Pamiętny dzień Leszczynka

Można się spierać, czy to jest słuszne, że sołtys gromady Leszczynek Stefan Matczak pełni jednocześnie obowiązki prezesa gromadzkiego koła Związku Samopomocy Chłopskiej i sekretarza podstawowej organizacji partyjnej. Gdy po przyjeździe do Leszczynka dowiedziałem się o tym, ogarnął mnie niepokój.

— Jakże on sobie radzi? — zapytywałem ludzi.

— Jak sobie radzi? Oho, nie znacie, widać, Matczaka. Jemu robota pali się w rękach. To najdzielniejszy człowiek w naszej okolicy.

Słowami tymi nie przekonali mnie wprawdzie, ale w każdym razie nieco uspokoili.

Matczak zbudowany jest jak tur i mówią o nim, że ma końskie zdrowie. Wygląda dobrze, ma lat niewiele ponad czterdzieści Niedawno został przez Prezydenta odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi za przodującą na swoim terenie aktywność i pracę w rolnictwie.

Dodajmy, że Matczak jest ojcem ośmiorga dzieci. Dwaj synowie uczą się w pobliskim Kutnie: jeden w szkole przemysłowej, drugi — w handlowym liceum, reszta dzieci, jako że to drobiazg jeszcze, pozostaje w domu. W czerwcu bieżącego roku, gdy w różnych częściach naszego kraju, zaczęto podejmować zobowiązania lipcowe, sołtys Matczak nie mógł sobie miejsca znaleźć. Chodził, jak to mówią, jak woda.

— Tak być nie może — mruczał sam do siebie — żeby nasz Leszczynek pozostał w tyle. To inni będą pracować wydajnie, a my się będziemy przyglądać?

Poszedł do jednego chłopa, do drugiego. Gadali na ulicy, gadali w domu, gadali w sadach pod młodymi jabłonkami.

Najtrudniej, jak to już nieraz bywało, szło mu ze Skrzydlakiem.

Stary ten gospodarz zawsze w podobnych wypadkach marudził, opierał się, wyrażał swoje rozliczne wątpliwości.

— Wiecie, Skrzydlak — zaczął sołtys Matczak — że mnie wstyd pali jak ogień. Pomyślcie tylko: robotnicy na Śląsku podjęli zobowiązania, robotnicy w Łodzi podjęli zobowiązania. A my co — patrzeć mamy i czekać?

Skrzydlak zamrugał oczami.

— Co innego, sołtysie, miasto, a co innego wieś. W fabryce, wiadomo, można tam podejmować przeróżne, jak mówicie, zobowiązania. Ale u nas? Buraki będziemy okopywać?

— Ej, Skrzydlak, starzyście a głupiście — Matczak zaśmiał się i klepnął Skrzydlaka przyjacielsko po ramieniu, żeby się przypadkiem nie obraził. — A choćby i buraki. Myślicie, że nie można i przy burakach?

— Można, czemu nie — spuścił nagle z tonu Skrzydlak, ale już po chwili odezwał się znowu:

— Ciągle ino te zobowiązania i zobowiązania. A może by tak bez zobowiązań! Zrobić robotę i już.

Sołtys Matczak zdenerwował się trochę. Powiedział szybko:

— A ile to razy podejmowaliście zobowiązania? Ani razu. A widzicie. A tu 22 Lipca się zbliża, Skrzydlak, osiem lat, jak my sami sobie, bez bata, nie po niewoli. Trzeba to uczcić.

* * *

Dzień 20 czerwca zapisał się w kronikach gromady Leszczynek ważnym wydarzeniem. Gdzieś koło godziny ósmej wieczorem, ludzie poczęli schodzić się do pięknej świetlicy gromadzkiej. Dzień był ciepły.

Na zebranie przyszli wszyscy mieszkańcy gromady. Robotnicy Gminnego Ośrodka Maszynowego również zjawili się w komplecie z kierownikiem GOM-u Sawickim na czele.

Przyszedł i Skrzydlak. Oparł się o ścianę świetlicy, popatrzał po jasnym, wyniebieszczonym niebie, coś tam pomyślał, a potem dopiero wszedł wraz z innymi do środka — na salę.

Zebranie trwało długo, prawie do jedenastej wieczór. Ludzie nie mogli się nagadać. Najpierw wystąpił kierownik szkoły Król z referatem. Króla zawsze wszyscy chętnie słuchali. Mówił jasno, zrozumiale, umiał wyłożyć każdą rzecz tak, że nawet dziecko zdolne było pojąć, o co chodzi. No cóż, nie dziwota — wychowawca, wie, jak trafić ludziom do serca i przekonania.

Na protokólanta poprosił sołtys Matczak Zenkę Piłacikównę, młodą zdolną dziewczynę, która od niedawna pracuje w zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej w pobliskim Kutnie.

— Zapisuj wszystko, a dokładnie — upominał ją sołtys.

Piłacikówna uśmiechała się i pisała bez ustanku. Ręka biegała po arkusikach papieru pośpiesznie, z przejęciem.

— Cały kraj — zapisywała słowa Króla — objęła fala zobowiązań. W Łodzi i na Śląsku, w portach i kopalniach ludzie podpisują się pod Czynem Lipcowym. Leszczynek włączy się również do tej akcji. Podejmiemy Czyn Lipcowy i wezwiemy do współzawodnictwa inne gromady w naszym kraju.

Chłopi słuchali uważnie, kobiety patrzyły w mówiącego nauczyciela z prawdziwym upodobaniem. Słowa płynęły mu lekko, potoczyście.

Po referacie zabierali głos chłopi, dorzucali swoje uwagi, pytali, wreszcie sołtys Matczak przedstawił zebranym projekt zobowiązań gromady Leszczynek.

Piłacikówna pisała: w ciągu 10 dni skosimy 32 ha żyta, 24 ha pszenicy, 16 ha owsa i 42 ha jęczmienia; po sprzęcie zbóż w ciągu 2 — 3 dni dokonane zostaną podorywki na 75 ha powierzchni pożniwnej i zasiane na 45 ha poplony; ponadto zobowiązujemy się — do 25 czerwca zakończyć przerywki buraków, a do 27 czerwca oczyścić rów odpływowy długości 210 metrów; omłoty rozpocząć około 20 lipca i zakończyć do 15 sierpnia i na ostatek postanawiamy odkwasić przez wysianie wapna nawozowego 15 ha gruntu w 10 gospodarstwach.

Matczak usiadł, huczne oklaski zaszumiały w świetlicy i wysypały się przez otwarte okna na plac i biegnącą opodal drogę.

Na liście zobowiązań gromadzkich zaczęli się teraz podpisywać zebrani mieszkańcy Leszczynka: młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety. Małorolna Pabiańczykowa, Jaszczakowa, Piłacik, Król, sołtys Matczak i inni. Skrzydlak podszedł do stołu z powagą, składał podpis powoli, ręka mu drżała z przejęcia. Nic dziwnego — po raz pierwszy w swym życiu podejmował zobowiązanie, które miało roznieść sławę Leszczynka po całym kraju.

Potem wystąpił przedstawiciel miejscowej organizacji ZMP-owskiej. Miał przemawiać przewodniczący Peda, ale uczynił to za niego wiceprzewodniczący Sieczkowski. Po prostu dlatego, że lepiej czuł się w roli mówcy niż tamten. Peda zacinał się z wrażenia, gubił myśl, Sieczkowski rąbał jak z nut, aż się cała wieś dziwiła, że taki młody, a tak pięknie mówić potrafi.

Ołówek Piłacikówny biegał po papierze notując zobowiązania ZMP-owskie: będziemy otaczać opieką maszyny w czasie omłotów, oliwić je, smarować, przetaczać i t. d.; założymy koło PCK, przeprowadzimy szkolenie sanitarne i zorganizujemy apteczkę...

Pod koniec zebrania przyszła kolej na Koło Gospodyń i zobowiązania indywidualne. Do Koła Gospodyń w Leszczynku należą 32 kobiety. Podjęły się one wyhodować do końca roku: 1.000 kurcząt, 400 kaczek, 100 indorów i 20 świń.

Sala zatrzęsła się znowu od oklasków. Zebranie dobiegało końca.

* * *

Przewodnicząca Koła Gospodyń Maria Gassanowa wracała tego wieczoru do domu z bijącym sercem. Podjęła się, oprócz zakontraktowanych już 4 tuczników, odstawić jeszcze 2 ponad plan. Ziemi nie mieli wiele: 1 ha i 68 arów, a na utrzymaniu aż siedem osób — babka niemowa, siostra, troje dzieci i ich dwoje. Mąż pracuje w Kutnie na kolei i Gassanowa nie może powiedzieć, aby im się źle działo. Cieszyła się ona życiem jak dziecko. Syn najstarszy pracuje w GRN, obie córki chodzą do szkoły, a w czasie wakacji pomagają w polu przy robocie.

— Człowiek aż oddycha teraz życiem — powiedziała w rozmowie ze mną, gdym był w Leszczynku.

Zastałem ją w polu przy burakach. Plewiła je wraz z córką Danusią. Była zadowolona, aż promieniała z radości.

— Chodźcie, pokażę wam, jak wykonujemy nasze zobowiązania. Poszła przodem, ja za nią. Danusia została przy burakach.

Długi rów odpływowy świecił czystością. Pogłębiono go, wyrównano, powycinano chwasty i osty i wszystko w terminie, bez jednego dnia zwłoki. Ciągnął się równo, przyjemnie było patrzeć na ten owoc pracy gromadzkiej. Gassanowa czuła się dumna.

— A ostatnie przerywki buraków też zakończone w terminie — dodała po chwili.

Słońce stało wysoko nad Leszczynkiem. Na dziedzińcu GOM-u stoją gotowe żniwiarki i młocarnie. Gassanowa podniosła rękę do oczu. Powiedziała: — Razem to zupełnie co innego. I prędzej idzie robota i lepiej. Zamyśliła się, a potem podjęła znowu:



Karol Żuchowski, traktorzysta GOM w Leszczynku, wraz z pomocnikiem Alicjanem Bobrzakiem kosi zboże na polu Kazimierza Mikołajczyka.

— Trzeba zacząć inaczej gospodarzyć. Leszczynek nie może być teraz w tyle. Jakby to wyglądało, no nie ?

Z daleka szli rozprawiając o czymś zawzięcie sołtys Matczak i marudziarz Skrzydlak.

* * *

Jeśli ktoś przejeżdżał w dniu 19 lipca przez Leszczynek, musiał zauważyć niezwykły ruch we wsi. Ludzie, zgodnie z zobowiązaniami, przystępowali do żniw. Z dziedzińca GOM wyjechał traktor, siedzący na nim traktorzysta Żuchowski zawołał do swego pomocnika Alicjana:

— Staraj się, bracie, bo cała wieś patrzy na nas. Musimy pomóc chłopom w wykonaniu zobowiązań. Żyto obrodziło w tym roku pięknie...

Ciężkie kłosy chylą się w pokłonach ku ziemi. Ruszyły w pole kosiarki i żniwiarki, poszli chłopi z kosami na ramieniu. Można zobaczyć Matczaka z synami i żoną, Skrzydlaków, Ciemniewskich, Piotrowskich, Gromadową i wielu innych.

Leszczynek rozbrzmiewa pracą. Terkot traktora, dźwięk kos, gwar żniwny niesie polami zwycięską wieść o Czynie Lipcowym.

Polityka pokoju i suwerenności

„Wypełniając wolę Narodu Polskiego i zgodnie ze swym powołaniem — Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwala uroczyście niniejszą Konstytucję, jako ustawę zasadniczą, którą Naród Polski i wszystkie organy władzy polskiego ludu pracującego kierować się winny w celu:... zacieśniania przyjaźni i współpracy między narodami opartych na sojuszu i braterstwie, które łączą dziś Naród Polski z miłującymi pokój narodami świata w dążeniu do wspólnego celu: uniemożliwienia agresji i utrwalenia pokoju światowego".

Tak brzmią słowa wstępu do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, którą otrzymuje dziś naród polski. Konstytucji państwa, w którym przed 8 laty klasa robotnicza ujęła ster rządów w swoje ręce, wzięła na siebie odpowiedzialność za losy i rozwój narodu polskiego.

Żywe są w naszej pamięci wspomnienia przeszłości międzywojennej. Wspomnienia lat papierowej „suwerenności", lat, w których byliśmy przedmiotem przetargów w rękach kapitalistycznych.

Żywe są w naszej pamięci okropności ostatniej wojny. Dalecy jesteśmy od zapomnienia zbrodniczej polityki sanacyjno - eneszetowsko - wuerenowskich wodzirejów, usiłujących za wszelką cenę, za cenę Warszawy, za cenę setek tysięcy polskich istnień zahamować walkę narodu polskiego przeciwko hitlerowskiemu okupantowi. Dalecy jesteśmy od zapomnienia milionów ofiar, które pochłonęła wojna, ruin, którymi pokryła ona naszą Ojczyznę, śmiertelnej groźby, jaką była dla naszego bytu, dla naszego istnienia.

Z katastrofy wrześniowej wydźwignęło nas historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, wydźwignęła nas bohaterska, ofiarna walka najlepszych synów narodu polskiego, walka jego klasy robotniczej i jej partii — Polskiej Partii Robotniczej.

Gdy przed 8 laty świtała nad Polską — umęczoną, skrwawioną, Polską zgliszcz i lejów, Polską rozbitych ognisk domowych i masowych grobów — jutrzenka wyzwolenia, nie było patrioty polskiego, który by wierzył, że znajdą się na świecie siły, które zechcą rozpętać nową wojnę, znów zagrozić jego Ojczyźnie.

Niepodzielnym gospodarzem naszej Ojczyzny stały się masy ludowe. I po raz pierwszy w tysiącletniej historii państwa polskiego w nierozerwalną całość splotła się jego polityka z interesem narodu, z interesami wielomilionowych mas ludu polskiego. W kraju naszym obalona została władza tych, którzy w nakręcaniu koniunktury wojennej widzą źródło zysków, a masom zalecają je jako uniwersalny lek na bezrobocie. Pozbawieni zostali możliwości decydowania o losie narodu przedstawiciele i obrońcy ustroju, któremu nieodłącznie towarzyszą wojny, ustroju, który je rodzi, który kierując się prawami wyzysku i grabieży, wojny i zaboru pogrąża narody w cierpieniach i nędzy.

Polska jest dziś wolna i niepodległa. Naród polski, który zrzucił jarzmo rządów burżuazyjno - obszarniczych mocno stanął na nogach, nie lękając się trudności, a nawet przejściowych wyrzeczeń, nie wahając się przed śmiałym pokonywaniem przeszkód. Buduje on zręby ustroju, w którym wyzysk będzie pojęciem tylko teoretycznym, pojęciem bliskiej, a równocześnie jakże dalekiej przeszłości. Zręby ustroju socjalistycznego, w którym sprawiedliwość społeczna, dobrobyt i szczęście dla wszystkich staną się codzienną rzeczywistością.

Pokoju wymaga nasze wielkie budownictwo socjalistyczne. Pokoju potrzebuje murarz, odbudowujący domy warszawskiego Starego Miasta, wznoszący ku niebu mury MDM, kielnią swą przywracający Gdańskowi jego stare zabytki. Pokoju potrzebuje nasza młodzież, która w Nowej Hucie i na Żeraniu, na wszystkich odcinkach walki o Polskę żelaza, betonu i stali, wysokiej techniki w przemyśle i rolnictwie, o Polskę wysokich urodzajów i wysokiej kultury nie szczędzi wysiłków, nie szczędzi energii i zapału. Pokoju potrzebuje i pragnie cały naród polski.

Wróg czyha na naszą niepodległość, na naszą wolność, na nasze ziemie, na nasze prawo do budowania w pokoju nowego, lepszego życia. Tym wrogiem jest amerykański imperializm, snujący zbrodnicze plany panowania nad światem. Imperializm amerykański chciałby przekształcić Polskę w swoją kolonię, rządzoną przez hitlerowskich gauleiterów, okupowaną przez hitlerowskie hordy. Nie kryje się ze swymi planami. Oficjalnie wskrzesza hitlerowski Wehrmacht. Głośno, przy pomocy zwolnionych z więzień hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, przy pomocy watykańskiej propagandy usiłuje budzić wśród Niemców nastroje odwetowe, judzi przeciwko granicy polskiej na Odrze i Nysie, przeciwko sojuszowi i współpracy Polski z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Pomocy w tej antypolskiej, antypokojowej akcji waszyngtońskim podpalaczom świata udziela garstka bankrutów emigracyjnych, która stoczywszy się na dno zaprzaństwa i zdrady zabiega o łaskawe zezwolenie jej na udział pod rozkazami amerykańskich i hitlerowskich generałów w krucjacie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko Polsce. Pomocy udzielają wrogom narodu niedobitki przeżytej już epoki; niedobitki burżuazji, które marzą o tym, by znów powrócił, by znów ich tuczył system pasożytowania na pracy wielomilionowych mas narodu.

Nasza polityka, wyrażająca pragnienie wielkiego budownictwa pokojowego, wyrażająca wolę umocnienia obronności i bezpieczeństwa Polski jest polityką głęboko narodową, a zarazem głęboko internacjonalistyczną. Ten splot patriotyzmu z głębokim i coraz bardziej świadomym internacjonalizmem wyraża się w stosunkach przyjaźni, sojuszu i braterstwa z otaczającymi nas narodami, wyraża się w naszej solidarności z wszystkimi narodami świata, walczącymi o pokój. Z wielkim, szlachetnym, bohaterskim narodem radzieckim łączy nas nierozerwalna więź ideowa. Związek Radziecki wskazał nam drogę budowy socjalizmu. Za jego przykładem staliśmy się czynnymi współtwórcami rodzącej się epoki socjalizmu. W swej walce kierujemy się rewolucyjną ideologią proletariatu — ideologią naukowego socjalizmu, ideą Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina.

„Czyż moglibyśmy tak szybko i tak pomyślnie odbudować swój kraj z ruin wojennych, realizować tak skutecznie nasze plany uprzemysłowienia Polski, kroczyć dziś tak pewnie, zwycięsko po drodze budownictwa socjalistycznego, umacniać tak skutecznie siły naszego państwa ludowego, gwarancję naszej obronności i niepodległości narodowej — gdybyśmy nie mieli tak potężnego oparcia w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, gdybyśmy nie odczuwali na każdym kroku jego braterskiej pomocy i przyjaźni?" — mówił towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR.

Stalinowskiej polityce przyjaźni między narodami zawdzięczamy, że na naszych granicach mamy po raz pierwszy w dziejach zaprzyjaźnione z Polską kraje, a wśród nich, budującą podstawy socjalizmu Niemiecką Republikę Demokratyczną. Jej walce o odbudowę zjednoczonych, demokratycznych, suwerennych, pokojowych Niemiec naród polski udziela pełnego poparcia. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że w interesie pokoju światowego, w interesie naszego bezpieczeństwa, naszego budownictwa socjalistycznego leży stworzenie takich Niemiec, które byłyby czynnikiem utrwalenia pokoju i pogłębienia przyjaźni oraz współpracy między narodami.

Tak, jak Związek Radziecki i wszystkie kraje demokracji ludowej, żywimy uczucia przyjaźni dla wszystkich narodów, pragniemy ich szczęścia, ich dobrobytu. Twardo stoimy na stanowisku możliwości pokojowego współżycia, pokojowej współpracy różnych systemów.

Jesteśmy ważnym ogniwem najszerszego, najbardziej masowego, najpowszechniejszego ruchu społecznego, jaki istniał kiedykolwiek — ruchu w obronie pokoju. Bezpowrotnie minęły czasy, gdy Polska wskutek antynarodowej polityki burżuazji i obszarnictwa była państwem słabym, na glinianych nogach, państwem rozbitym od wewnątrz, izolowanym i samotnym na zewnątrz. Sytuacja zmieniła się radykalnie. Jesteśmy krajem silnym na wewnątrz i na zewnątrz. Im większą będzie ta siła, im więcej kominów fabrycznych dymić będzie nad ziemią polską, im pełniejsze będą nasze elewatory, im bardziej scementowany będzie nasz front narodowy walki o pokój i Plan 6-letni, tym większy będzie wkład narodu polskiego w dzieło utrwalenia pokoju.

TADEUSZ GUMOWSKI

Stanisław Ryszard Dobrowolski

Dzieje

Nieobeszłe, jasne złote pola,
hojne pola między Odrą i Bugiem,
przechodziła tędy i niedola,
pochylona nad chłopskim pługiem,
i od wieku wieków śpiewał łan,
i od wieku wieków kłos się kwiecił,
i przez wieki z łanu zbierał pan,
zbierał żniwo rękami kmieci,
chciwą garścią zagarniał jak własne
chłopskie pola, polskie pola jasne!

Nieobeszłe, jasne pola złote,
nadwiślańskie, nadgoplańskie, nad Wartą,
poprzez wieki lud obsiewał was potem,
nim staliście się wielką kartą —
Wielką Kartą Ludowych Praw —
wypisanych, jak jaskrami wśród traw
wypisana chłopska miłość do roli,
jak to wszystko, co raduje i boli.

Ponad jasne, nad złote pola
niech się niesie dzisiaj pieśń wolna,
wyzwolona niech śpiewa rola,
niech się niesie radosna pieśń polna,
niechaj gada, że on tu był panem,
gospodarzem i prawym dziedzicem,
że to on się pochylał nad łanem
jak nad stawem zakochane księżyce,
jak się matka schyla nad dzieckiem
uśmiechnionym, uśpionym w kolebce.
On tu wszystko rozkochał, wypieścił,
jego była i Polska, i pole,
jego była z radości, z boleści,
on z nią gorzki jadł chleb — niewolę,
on, co na niej od wieków siedział
i krew własną w jej żyły wlewał,
nawet tego — on, lud, nie wiedział,
on, jej dziedzic nie wiedział tego,
że ta Polska polna jest jego.
On to tylko w pieśni wyśpiewał.

I dzień przyszedł dzisiejszy, nowy,
kiedy ten, co spod skiby wzrósł,
z tym, co pługi kuł i podkowy,
pieśń wolności i walki wzniósł,
pieśń pospólną ludu wolnego,
ponad złote pola, nad jasne,
i powiedział: to nasze, to własne
i ludowe, co jest polskiego.
W czterech porach się roku rozsiądę
jak wśród izby i będę sądem,
będę rządem, żeby była szczęśliwa,
wielka, wolna i sprawiedliwa.

Fundamenty rozwoju kultury narodowej

Prof. dr Henryk Jabłoński
członek - korespondent Polskiej Akademii Nauk

„Nowa Huta", „Wizów", „Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa" — to nie tylko nazwy, z których każda określa inną wielką budowlę socjalizmu, ale symbole wywołujące w sercu Polaka uczucie dumy i radości. Mówią one bowiem o potężnych sukcesach polskiej rewolucji, wykazują w sposób niczym nie zbity, że rosną fundamenty socjalizmu, że gruntuje się siła państwa polskiego, nierozerwalnego ogniwa wielkiego obozu pokoju.

Wraz ze zdobyciem władzy przez masy ludowe pod wodzą klasy robotniczej, wraz z polityczną i gospodarczą rewolucją dokonują się te wielkie i doniosłe dla całej przyszłości naszego narodu przemiany kulturalne, które przynosi dzień każdy w każdym mieście i miasteczku, w każdej wsi polskiej.

Uczył nas Lenin, że „kultura proletariacka powinna być konsekwentnym rozwinięciem zasobów wiedzy, które ludzkość stworzyła w warunkach ucisku społeczeństwa kapitalistycznego" i „tylko przez ścisłą znajomość kultury stworzonej przez cały rozwój ludzkości, jedynie przetwarzając tę kulturę można tworzyć kulturę proletariacką".

Znajomość zasobów wiedzy, którą stworzyła ludzkość, była jednak pod specjalną „ochroną" w czasach faszystowskiego reżimu w Polsce. Jasno i otwarcie nie mówi wprawdzie żaden przepis prawny, że dostęp do oświaty i kultury mają zagwarantowany tylko reprezentanci klas wyzyskujących, cała jednak polityka państwa faszystowskiego realizowała tę zasadę, stale i konsekwentnie odsuwając masy ludowe od zasobów wiedzy.

O powszechne prawo do oświaty i kultury

Powszechność oświaty — to zasadniczy fundament rozwoju kultury narodu. Walczy więc o realizację tego postulatu polski ruch robotniczy od zarania swej rewolucyjnej działalności.

„Wszystkie biedne dzieci muszą mieć możność chodzenia do szkoły, czyli klasa robotnicza musi walczyć o bezpłatną i obowiązkową naukę ogólną i fachową dla wszystkich dzieci obojga płci do lat 16" — czytamy w organie SDKPiL — „Czerwony Sztandar".

O powszechne *prawo do oświaty, jako fundamentu kultury*, walczy nieugięcie KPP w okresie burżuazyjno - obszarniczych rządów w Polsce. Z tych tradycji *zrodził się* program oświatowo - kulturalny PPR i PZPR, które przystąpić już mogły do szerokiej realizacji wymienionych wyżej postulatów polskiego proletariatu, tworzyć bazę pod najpełniejszy rozwój kultury narodowej.

Sukcesy Polski Ludowej w tym zakresie obrazuje dobitnie kilka choćby liczb.

Szeroko otwarty dostęp do nauki

Około miliona dzieci w wieku lat 7—13 nie uczęszczało przed wojną do szkół podstawowych. Dziś każde dziecko posiada tę możność.

Dziś dopiero może być mowa o przystąpieniu do realizacji obowiązku szkolnego, o którego konieczności mówili już w XIX w. nasi najwięksi oświatowcy, dowodząc, iż „wolność pozostawania w ciemnocie — nie jest wolnością ludzką".

Szczególnie upośledzona była pod tym względem wieś polska. I tak w szkołach o 1 nauczycielu było aż 26,3 proc. dzieci chłopskich, a 44 proc. z tej liczby uczęszczało do szkół obejmujących od 80 do 140 dzieci.

Według publikowanych w 1939 r. danych Związku Nauczycielstwa Polskiego 26,2 proc. dzieci wiejskich uczęszczało do szkół, mających ustawowo realizować program pełnej szkoły podstawowej. Dziś liczba ta wynosi 78 proc. Tak bowiem na odcinku szkoły podstawowej realizuje się sojusz robotniczo-chłopski, zacieśnia się spójnia między miastem i wsią.

Na małej liczbie szkół „pełnych" nie kończyło się upośledzenie wsi w Polsce faszystowskiej. Między szkołami tzw. I stopnia (szkoły o 1 i 2 nauczycielach) i szkołami II stopnia (3 i 4 naucz.) a szkołami najwyższego — III stopnia istniały bariery w postaci odmiennych programów i odmiennych podręczników dla każdego stopnia. Utrudnić to miało przechodzenie młodzieży wiejskiej do szkół wyżej zorganizowanych.

Władza ludowa w Polsce rozbiła te *wszystkie bariery*, otwierając dzieciom robotniczym i chłopskim szeroko drzwi szkół wszystkich typów. Gdy przed r. 1939 odsetek dzieci robotników i chłopów w szkołach średnich ogólnokształcących *wynosił* razem 13,7 proc., w 1951 r. doszedł do 61 proc.

Równocześnie wspaniale rozwija się szkolnictwo zawodowe i artystyczne, rosną szkoły wyższe, dziś już w pełni dostępne dla każdego dziecka robotniczego i chłopskiego. Wystarczy powiedzieć, że w ubiegłym roku akademickim liczba stypendystów w uczelniach wyższych była o 11 proc. wyższa od liczby wszystkich studentów szkół wyższych w Polsce sanacyjnej.

Rozwój szkolnictwa i olbrzymie sukcesy w walce z analfabetyzmem wśród dorosłych stworzyły wspaniałe możliwości dla rozwoju czytelnictwa w Polsce, czemu służy rozbudowywana stale i konsekwentnie sieć bibliotek, coraz gęściej pokrywająca cały kraj.

Nowych widzów zdobywa kino i teatr, coraz wspanialej rozwija się artystyczny ruch amatorski, otoczony opieką państwa i masowych organizacji społecznych.

By zilustrować stosunek władzy ludowej do sprawy upowszechnienia oświaty i kultury wystarczy z wielkiego szeregu dowodów przytoczyć dwa choćby: powołanie do życia, jako instytucji wyższej użyteczności publicznej, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej i uchwała Prezydium Rządu z dn. 1 marca br. w sprawie otwarcia tysiąca świetlic gminnych, finansowanych z budżetu państwowego.

Walka o upowszechnienie „zasobów wiedzy", stanowiąc konieczny warunek dalszego rozwoju naszej narodowej kultury, jest ściśle związana z rozbudową tych „zasobów", z ich przekształcaniem i doskonaleniem. Dzieje się to stale we wszystkich dziedzinach oświaty, nauki i sztuki. Pod tym względem rok bieżący przyniósł osiągnięcie wielkiej doniosłości. Jest nim powołanie do życia Polskiej Akademii Nauk, najwyższej i centralnej instytucji naukowej w Polsce.

Był to akt ogromnej doniosłości. Zrozumieli to dobrze uczeni polscy uchwalając w dn. 5 lipca 1952 r., na sesji zgromadzenia ogólnego PAN wytyczne planu badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej, pod hasłem związania nauki z życiem. Stwierdzili oni jednomyślnie, że „dzięki dokonywanym w Polsce zmianom ustrojowym nastąpiło ogromne podniesienie nauki w państwie i otwarły się przed nią możliwości rozwojowe, jakich nigdy poprzednio w historii nie miała".

Albowiem „w warunkach władzy ludowej nauka zaczęła obejmować nową funkcję społeczną — służby narodowi. Zdobycze nauki przestały być wykorzystywane przez jakąś grupę uprzywilejowaną dla jej egoistycznych interesów, lecz zaczęły służyć sprawie podniesienia poziomu życia całego narodu".

W oparciu o pomoc i przykład ZSRR

W tej wielkiej pracy nad stworzeniem silnych fundamentów dalszego rozwoju kultury opieramy się o najlepsze tradycje polskich bojowników o oświatę i kulturę i — jak we wszystkich dziedzinach naszego życia — o przykład, pomoc i przyjaźń Związku Radzieckiego.

Wspaniałe osiągnięcia oświaty i nauki radzieckiej nadają kierunek naszej pracy, a konsekwentna, stała, przyjacielska pomoc ułatwi rozwiązywanie najtrudniejszych problemów. Jednym z wielu, ale najbardziej wymownym tego dowodem, jest wielki dar przyjaźni — Pałac Kultury i Nauki w Warszawie.

W oparciu o przyjaźń, wzór i pomoc radziecką nie tylko potrafimy upowszechnić „zasoby wiedzy", ale wciąż je rozbudowywać i przekształcać dla dobra najszerszych mas pracujących naszego narodu.

Nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stwarza zaś tym wszystkim przemianom najwłaściwsze ramy prawne, a sojusz robotniczo-chłopski, będący podstawą całego naszego ustroju, skoncentrowanie całej władzy w państwie w rękach reprezentantów ludu gwarantuje, że wszystkie dotychczasowe osiągnięcia, choć wielkiej doniosłości, są tylko początkiem wspaniałego rozkwitu narodowej w formie, socjalistycznej w treści kultury wolnego i suwerennego ludu polskiego.

Tadeusz Szewera

Woda prosto z Pilicy

Łódź... Nie jest to moje miasto rodzinne. Z nadwiślańskimi nizinami, z sino - szarą Wisłą i błękitnym Sanem związane są moje wspomnienia z okresu dzieciństwa. W tamtych, odległych latach, wybiegaliśmy nad postrzępione brzegi Wisły i patrzyliśmy na szeroko rozlane wody. Dla nas i dla ludzi nadwiślańskich okolic groźnym żywiołem była woda. Zalewała żyzne, pszeniczne pola, znosiła stojące nad brzegami chaty. Rokrocznie klęska powodzi nawiedzała widły Wisły i Sanu. Woda tych rzek budziła w nas strach, ale jednocześnie i radość. Bo wody mieliśmy pod dostatkiem...

Przez moją głowę w tym czasie — a były to lata międzywojenne — nigdy nie przebiegła myśl, że może być w Polsce miasto wielkie, gdzie ludzie wody pragną.

W tym wielkim fabrycznym mieście, pewnego roku — a były to także lata międzywojenne — obradowali łódzcy lekarze i działacze sanitarni.

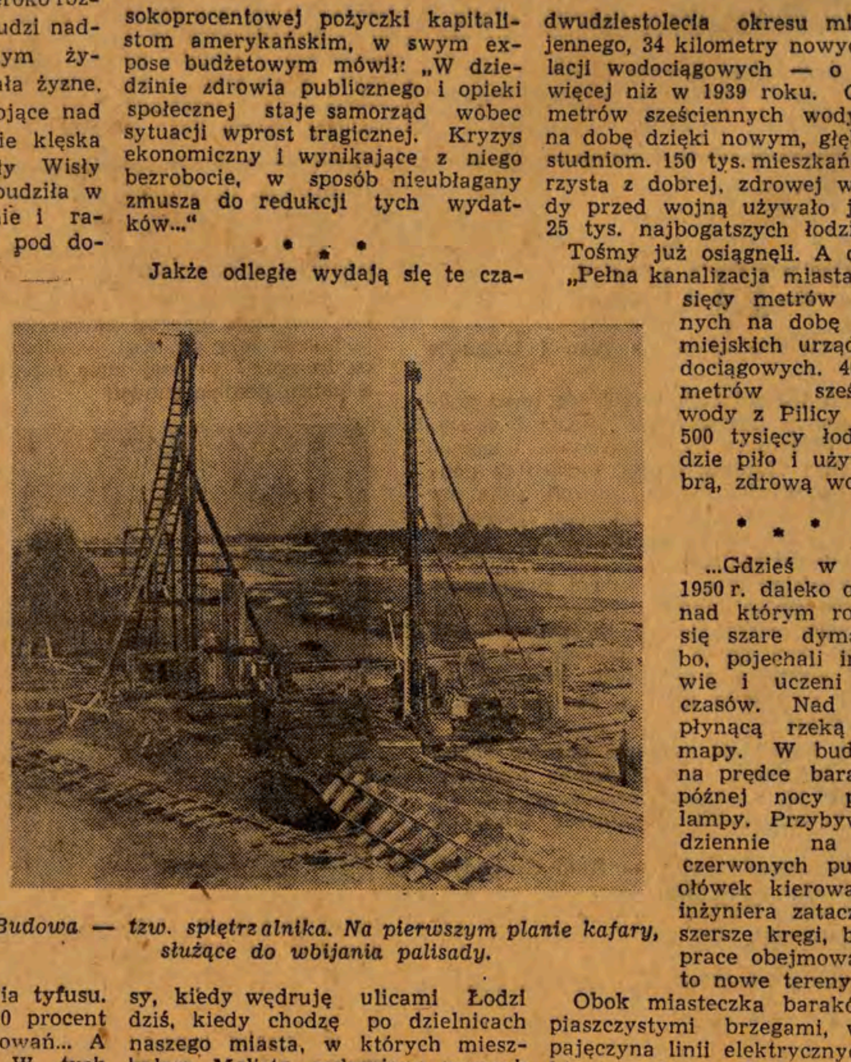
Wstrząsało do głębi wystąpienie doktora Starzyńskiego, który podtykał pod oczy władz cyfry: — „66,3 procent mieszkań Łodzi, to jednoizbowe nory. 68,7 procent mieszkańców chorych gnieździ się w tych jednoizbówkach. 70 procent zgonów na gruźlicę to lokatorzy jednoizbówek. W robotniczych dzielnicach, najgęściej zaludnionych, panuje bez przerwy epidemia tyfusu. Dur brzuszny stanowi 50 procent wszelkich w ogóle zachorowań... A wszystko z braku wody. W tych dzielnicach studzien z wodą niezdatną do picia i szkodliwą dla zdrowia było 302. Ze 172 studni można było używać wodę dopiero po przegotowaniu...

...„W ośmiu wielkich fabrykach, zatrudniających po 7 tysięcy ludzi, robotnicy nie mają się czym myć! Dzieci przychodzą do szkół brudne, bo wody starcza ledwie na ugotowanie zupy. Choroby z braku wody dziesiątkują rodziny robotnicze!"...* oto głosy, padające na zjeździe lekarzy.

Lecz w tym samym niemal czasie, kiedy wielkie miasto, w którego herbie wymalowano łódź i wiosło — pragnęło wody, prawicowo-socjalistyczny prezydent Bronisław Ziemięcki, zaprzedając „polski Manchester" za 6 milionów dolarów wysokoprocentowej pożyczki kapitalistom amerykańskim, w swym exposé budżetowym mówił: „W dziedzinie zdrowia publicznego i opieki społecznej staje samorząd wobec sytuacji wprost tragicznej. Kryzys ekonomiczny i wynikające z niego bezrobocie, w sposób nieubłagany zmusza do redukcji tych wydatków..."

* * *

Jakże odległe wydają się te cza-



Budowa — tzw. spiętrzalnika. Na pierwszym planie kafary, służące do wbijania palisady.

sy, kiedy wędruję ulicami Łodzi dziś, kiedy chodzę po dzielnicach naszego miasta, w których mieszkałem. Mglisty, zadumany poranek przejmuje chłodem. Tramwaje zgrzytają na zakrętach, mijają mnie ludzie, śpieszący do pracy... Idę znanymi sobie ulicami, a jednak nie zawsze je poznaję. Nie ma już małej rudery z poddaszem, ani wąskiego, matowego okienka, skąd patrzyłem jeszcze przed kilku laty na ciasne, błotniste podwórko. Bawiły się tu niegdyś dzieci lokatorów domku i sąsiadów, puszczały łódki na strugę studziennej wody. Studnia miała żelazną pompę, drewniane obramowanie sypało spróchniałe drzazgi. Tej studni także już nie ma. Stoją tu teraz wspaniałe murowane domy zadziwiają słonecznymi oknami. Lśnią w nich czyste szyby.

Sięgamy po Plan 6-letni Łodzi: „Osiem razy więcej skanalizowanych domów niż w ciągu całego dwudziestolecia okresu międzywojennego, 34 kilometry nowych instalacji wodociągowych — o 48 proc. więcej niż w 1939 roku. O 23 tys. metrów sześciennych wody więcej na dobę dzięki nowym, głębinowym studniom. 150 tys. mieszkańców korzysta z dobrej, zdrowej wody, kiedy przed wojną używało ją tylko 25 tys. najbogatszych łodzian...".

Tośmy już osiągnęli. A co dalej? „Pełna kanalizacja miasta. 40 tysięcy metrów sześciennych na dobę wody z miejskich urządzeń wodociągowych. 40 tysięcy metrów sześciennych wody z Pilicy dziennie. 500 tysięcy łodzian będzie piło i używało dobrą, zdrową wodę".

* * *

...Gdzieś w połowie 1950 r. daleko od miasta, nad którym rozpostarło się szare dymami niebo, pojechali inżynierowie i uczeni nowych czasów. Nad leniwie płynącą rzeką rozłożyli mapy. W budowanych na prędce barakach do późnej nocy paliły się lampy. Przybywało codziennie na mapach czerwonych punkcików, ołówek kierowany ręką inżyniera zataczał coraz szersze kręgi, badania i prace obejmowały coraz to nowe tereny.

Obok miasteczka baraków, nad piaszczystymi brzegami, wyrastała pajęczyna linii elektrycznych wysokiego napięcia. Bezkresna, wielokilometrowa siatka drutów oplotła ziemię i niebo. W stawiającą opór ziemię wwiercały się ze zgrzytem wielometrowe świdry.

Inżynierowie, mechanicy, murarze, cieśle, monterzy... Przestrzeń wielu tysięcy hektarów tętniła gorączkową pracą. Cieniutka kreska na mapie zaczynała się zbliżać do Łodzi, przechodziła przez wioski i osiedla, przecinała brzozowe zagajniki i sosnowe lasy, przeskakiwała niewielkie rzeczki, pola, drogi, tory kolejowe, mokradła... Aż dotarła do rozgadanego szumem maszyn fabrycznego miasta i wtedy to, w słoneczny, lipcowy dzień 1951 roku, zbudowano pierwszy kilometr rurociągu.

Minął rok, zdawałoby się nie wiele to czasu, a jak dużo się zmieniło. Kiedy teraz wędruję nad Pilicę, już nie o kilometr, a wiele kilometrów zbliżyło się nasze miasto ku tej rzece. O ile radośniej więc będą obchodzić VIII rocznicę PKWN łodzianie i ci spośród armii robotniczej, którzy urzeczywistniają wraz z całą klasą robotniczą swoje własne, wspaniałe i dumne marzenia.

Wysokim nasypem kolejowym przejeżdża wolno pociąg. Maszynista, młody ZMP-owiec, wychyla z okienka lokomotywy umorusaną twarz, przez chwilę patrzy uważnie ku dołowi, potem szczerzy w uśmiechu białe zęby i macha radośnie ręką.

Pociąg, na którego wagonach bieli się napis — „Warta Pokoju 20 do 22 lipca" — oddala się wolno, a tu nadal wre praca. Brygada robotnicza przebija się pod nasypem, by zrobić miejsce dla rurociągu. Niesposób wyrazić wysiłek i ofiarność tych ludzi, którzy tu pracują. Praca jest ciężka, mozolna, ale jedno jest pewne, że brygada Kwiatkowskich — synów chłopskich z Łyżkowic — że Jaworscy, Wietrzyki i pracujący tu robotnicy, nie zawiodą.

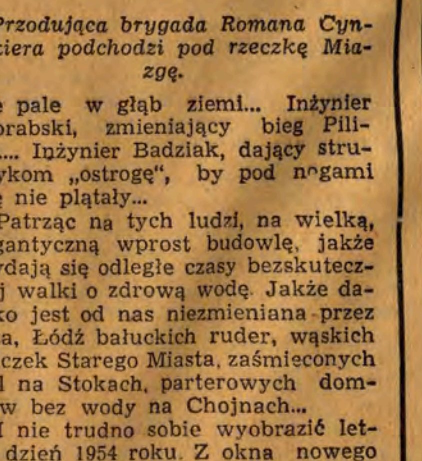
Opodal niby na pozór małego strumienia pracuje brygada Romana Cynkiera. Rzeczka Miazga płynie spokojnie, jakby nie przeczuwała, że za kilkanaście dni człowiek zmieni jej koryto i ten sam człowiek pod jej dnem przeprowadzi rurociąg.

Brygada Cynkiera, to „zbieranina" z całego świata, jak to się mówi. Sam Cynkier pochodzi z Łodzi. Mieszka przy ulicy Wilczej i ilekroć przyjeżdża do domu, tyle razy zastaje zepsute urządzenia studzienne. Z tym większą zaciętością zabiera się potem do pracy, by jak najprędzej dojść do Pilicy.

Talarski jest spod Warszawy. Przywędrował w te strony, bo mu powiedziano na wsi, że powstaje tu budowla socjalistyczna. Talarski zrozumiał, że pracując przy rurociągu — on, syn chłopski, pomoże robotnikom w mieście, umacniać będzie więź między miastem i wsią. Dziś Talarski, tak jak i Cynkier, jest przodownikiem pracy.

Mam przed sobą wielu bohaterów naszych czasów. Niejeden z nich przyszedł na świat w zapadłej wsi przypilicznej, Smardzewicach, Nagorzycach, Borkach... Nikt jednak, przed wielu laty, nie pomyślał, że przez tamte strony przejdzie rurociąg, a syn chłopski będzie bohaterem pracy. Od pasionki krowy — jedynej żywicielki biedniackiej rodziny — do budowli socjalizmu wiodły drogi ich dziejów. Zaczęły się od wyjścia z rodzinnych stron najstarszego brata. Odchodzili jeden po drugim synowie biedoty, szli do miast na naukę. Potem przywieziono te rury na wieś, ułożono je szeregiem przez pola. Wyszli wtedy synowie chłopscy poza granice ojcowskiej trzymorgówki i prowadzą je teraz ku Łodzi, w której uczą się bracia i dzieci sąsiadów.

— Ot, i taka u nas rewolucja — powiadają. Mówi o tym murarz Kwiatkowski przebijający nasyp kolejowy... Brygadzista Cynkier, podchodzący pod dno rzeczki Miazgi... Robotnik Gonciarz, pracujący przy kafarze, zabijającym siedmiometrowe pale w głąb ziemi... Inżynier Abrabski, zmieniający bieg Pilicy.... Inżynier Badziak, dający strumykom „ostrogę", by pod nogami się nie plątały...



Przodująca brygada Romana Cynkiera podchodzi pod rzeczkę Miazgę.

Patrząc na tych ludzi, na wielką, gigantyczną wprost budowlę, jakże wydają się odległe czasy bezskutecznej walki o zdrową wodę. Jakże daleko jest od nas niezmieniana przez lata, Łódź bałuckich ruder, wąskich uliczek Starego Miasta, zaśmieconych pól na Stokach, parterowych domków bez wody na Chojnach...

I nie trudno sobie wyobrazić letni dzień 1954 roku. Z okna nowego domu, zbudowanego w miejsce rudery, wychyli się mała dziewczynka. Klaśnie w rączki i zawoła:

— Mamo, mamo! Chodź, zobacz! Na podwórku rozbierają starą studnię!...

Pilica będzie już wtedy płynąć przez Łódź.

*) Cytaty odnośnie sytuacji Łodzi pod względem wody, zaczerpnięte zostały z przedwojennego Pamiętnika VI Zjazdu Lekarzy i Działaczy Sanitarnych w Łodzi. (przyp. autora).

Grzegorz Timofiejew

22 Lipca

Łuską nabojów marszczył
Wiatr powierzchnię na Oce.
Wolność szła do nas w marszach,
Przeświecała przez noce.
W piersi dymem osnutej
Żołnierz niósł jej marszrutę.

Dziś odbiera narodu
Dumny raport zwycięski
Ziemia wiekowych głodów,
Ziemia wrześniowej klęski.
Planu trzeci rok! Cyfry
Mówią: człowiek szczęśliwszy.

Stalą, kłosem i pięknem
Stroi dzień nasz ojczyzna.
Raz tkaniną, raz węglem,
Raz dachówką połyska.
Ze zdobyczy budowa:
Konstytucja Ludowa!

Lecz nie powie nikt „spocznij",
Kiedy zbliża się święto —
Pieśni zwycięskich rocznic
W naszych fabrykach tętnią.
O młodości, swobodo,
Normy jak skrzydła podaj!

Każdy z nas jest w szeregu:
Idzie front do natarcia,
Gdy przędzalnie drżą w biegu,
Gdy tnie glebę koparka....
I mocniejsze w Vietnamie
Czy w Korei jest ramię!

Wyżej pracy nieś wykres!
Sercem jaśniej pal w kotłach!
Żeby siła rąk zwykłych
Hydrę — wojny przygniotła.
Jeszcze trwa marsz znad Oki:
Niesie wolność i pokój!